Nr. 345 Czwartek 16 grudnia 1926 r. **Dziś 12 stron.** Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVI

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Dziś wielka premjera! :-:-: **Dziś wielka premjera!**

Pełen pikanterji dramat ze spółczesnego życia wielkiego miasta,

Wielkomiejskie lalki,

w którym role spółczesnych kurtyzan, kapłanek grzesznej miłości, odtwarzają: — Hanni Weisse aktorka o zniewalającej urodzie i nieokiełznanym temperamencie oraz Mary Odette, młodziutka, niezwykle utalentowana artystka, posiadająca dar zdobywania publiczności.

Ludzie, dla których noc jest dniem!
Kwintesencja dzisiejszego życia — kabarety i dancingi!
Uciechy, rozkosze i smutki wesołych dziewcząt!

Początek o godz. 4.30. Sala ogrzewana. Orkiestra symfoniczna.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

w toku debat nad budżetem wojskowym.

Premjer stwierdza poprawę położenia armji.

Sejm przyjął prowizorjum w 3-em czytaniu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 15 grudnia.

Po południu **sejmowa komisja budżetowa** przystąpiła do obrad **nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.**

Na posiedzenie to przybył prezes Rady Ministrów i minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski, w towarzystwie szefa gabinetu min. spraw wojsk. ppłk. Becka.

Referat w sprawie budżetu ministerstwa spraw wojskowych wygłosił poseł Niedziałkowski.

Na wstępie referent podniósł, że preliminarz budżetowy min. spraw wojsk. na rok 1927/28 wynosi w ogólnej cyfrze **703 miljony.** Porównując go z budżetami lat ubiegłych, należy stwierdzić, że ze względu na spadek wartoci złotego, oraz wzrost cen, budżet ten jest mniejszy od budżetu na rok 1925. Przeliczając tylko jednączwartą część budżetu 1925 r. według kursu dolara, należy dojść do wniosku, że budżet na rok 1927/28 winien wynosić 858 miljonów.

Po szczegółowem omówieniu różnych działów budżetu, referent przedstawił szereg konkluzyj, m. in. domagał się zapoczątkowania przez sztab generalny prac nad **znowelizowaniem ustawy o powszechnej służbie wojskowej.**

Po 4-godzinnym referacie posła Kościałkowskiego przewodniczący poseł Rymar zarządził 1-godzinną przerwę. O g. 9.30 wieczorem komisja wznowiła swe prace w obecności marsz. Piłsudskiego.

W dyskusji ogólnej zabierali głos posłowie: Michalski, Liberman, Polakiewicz i Czetwertyński.

MOWA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Następnie wygłosił przemówienie **prezes Rady Ministrów i minister spraw wojskowych, marszałek Józef Piłsudski,** który oświadczył, co następuje:

„Poruszono tu sprawę stosunku do kontroli państwowej. Nie pisałem ustawy o tej kontroli. Zresztą cała kontrola tyczy się roku 1925, co mnie obchodzi inaczej, niż panów. Mnie w kontroli za rok 1925 obchodziła tylko kwestja, dlaczego ja mam być obciążony deficytem 65 miljonów złotych, co nstanowi poważną ujmę w całej gospodarce wojskowej.

Mam dwie rzeczy głównie do poruszenia: jedną jest **budżet wojskowy i sposób wydatkowania miesięcznego w porównaniu z budżetem pisanym na rok, a nawet na lat 5,** jak niektórzy panowie twierdzili. Okazuje się zawsze taka sprzeczność, gdy wydatki miesięczne porówna się z jakimkolwiek planem rocznym, a cóż dopiero 5-cioletnim, że wydaje mi się poprostu fikcją trzymanie się jakiegoś planu. Nieraz w dyskusji zwracałem uwagę na to, że należałoby dojść chociaż do kwartalnego obliczenia, a nie mieć biedy, związanej z wydatkami miesięcznemi. Jeżeli na innych resortach nie odbija się to tak silnie, jak na wojskowym, jest to wynikiem tej prawdy niezbitej, że inni mają przeważnie tylko gażę, gdy wojsko ma bardzo skomplikowaną gospodarkę, związaną z wyżywieniem, ubraniem i mieszkaniem ludzi. Gospodarka cierpi, gdy musi się liczyć tylko z wydatkami miesięcznemi.

Dzięki poprawieniu się ogólnej sytuacji finansowej, wojsko teraz mniej cierpi. Jak referent podniósł, przy teraźniejszej gospodarce znacznie mniejsza ilość pieniędzy zostaje dla skarbu z tytułu niewydania. Dzieje się to dlatego, że **wydałem rozkaz wydawać wszystko, chociażby ze złości,** żeby nie oddawać skarbowi z powrotem, a po drugie dlatego, że — jak powiedziałem — ogólna sytuacja finansowa się poprawiła i że można liczyć chyba na pewno, że miesięczne wydatki będą przynajmniej takie same, jak poprzedniego miesiąca. Jest to nieszczęściem całego naszego budżetowania, a zwłaszcza nieszczęściem dla wojska, że budżet roczny staje się zwykle fikcyjnym, gdyż trudno sobie powiedzieć zawczasu, jak za 12 miesięcy będzie wyglądał odcinek miesięczny. Ja twierdziłem zawsze, że z ogólnego planu budżetowego zostają tylko jakieś urywki ogólne, które jednak nie są dostatecznemi wytycznemi dla trzymania się ściśle nawet budżetu rocznego. Jest to ogólna nasza wada, wprowadzona nie przez rząd, który ja reprezentuję, ale zdaje mi się, że to był poseł Michalski (poseł Michalski: „Nie ja!"). Ja się temu przyglądałem, ale zostało to odziedziczone przez nasz rząd i stanowi jedno z przekleństw gospodarki wojskowej. Jeżeli dodamy do tego stały wzrost cen, który robi każdy budżet nierealnym, to należy przyznać, że sytuacja nie jest łatwa.

Wskutek obciążenia oszczędnościowego rozmaitych budżetów cierpi specjalnie budownictwo. Dlatego też dziś niema mowy o jakimś planie budowy dla żadnego działu. Zawsze krytycznie odnoszę się do administracji wojskowej, ale muszę uwzględnić te trudności, które mają ludzie zmuszeni wykręcać się, jak piskorz, z nieszczęścia miesięcznych budżetów, a tem bardziej nie można się trzymać planów pięcioletnich.

Poród naszych koncepcyj jest bardzo ciężki i powolny, a tymczasem obciążenie teoretyczne daży do tego, aby wojsko budować na wzór tego, co było w r. 1914 i to nie dlatego, że ten wzór istnieje jeszcze, ale i z tego powodu, że u nas, jak wszędzie, wielkim ciężarem jest masa oficerów, którzy do niczego innego nie są zdatni, jak do pracy według wzorów z przed 1914 roku i którzy ciążą w budżecie w bardzo silny sposób.

To samo dzieje się w Niemczech i we Francji, a najmniej w Anglji.

Podniesiono tu sytuację polityczną, na którą ja zapatruję się nie tak pesymistycznie, jak panowie, ale faktem jest, **że wojsko dotąd nie zostało skasowane i wszędzie istnieje,** a więc tembardziej powinno istnieć w Polsce, która przez nikogo nie jest gwarantowana i przeważnie jest pozostawiona samej sobie.

Dopóki wojsko istnieje, **musi istnieć** dobre, a za to płacić trzeba.

Ja bym kładł bardziej nacisk na uzbrojenie, które wymaga bardzo znacznych wkładów pieniężnych, jeżeli mamy być bardziej przygotowani.

Druga rzecz, o której chciałbym mówić to administracja. Otóż muszę powiedzieć, że jest to cechą charakterystyczną wszystkiego, co robią Polacy: wszędzie administracja **zjada dochody,** nawet przedsiębiorstw prywatnych. Jest to również chorobą naszego wojska.

Jednym z największych kłopotów wojska jest obecnie rozmieszczenie oficerów t. zw. administracyjnych, których liczba rośnie wskutek dyskwalifikowania oficerów do prac linjowych.

Powróciwszy do armji, zastałem w niej wielu ludzi, **którzy brali pensję, nic nie robili i siedzieli u siebie w majątkach.** Jestem znany w armji z zaciekłej walki przeciwko przerostowi administracji. Jestem zwolennikiem rzucenia człowieka na głęboką wodę, niech sobie radzi, a jak nie poradzi — to utonie. Panowie zaś właśnie waszemi prawami nie dajecie im utonąć, robicie sztuczne pęcherze. Ja walczę z temi prawami, które nie dają utonąć wszelkim niedołęgom.

Jestem zwolennikiem skrócenia administracji, lecz jeżeli panowie sądzicie, że przy tych prawach, któreście uchwalili jest to możliwe w krótkim czasie, to się mylicie.

Dążenie do skrócenia służby wojskowej, jest zjawiskiem stałem na całym świecie. U nas należy zwrócić uwagę na materjał wojskowy, jakim rozporządzamy, gdyż polski żołnierz uczy się wojenki bardzo szybko, ale nigdy dokładnie, jest trochę lekkomyślny i łatwo przechodzi do porządku nad swemi obowiązkami. Białorusin i Rusin jest znacznie dokładniejszy, aczkolwiek uczy się trudniej i dlatego dla żołnierza naszego skrócenie służby wojskowej nie jest pożyteczne.

Drugi wzgląd — to wielka ilość analfa

betów. Kiedy w Polsce analfabetów nie będzie, to będziemy mogli dużo łatwiej przejść cały kurs wojskowy i odpowiednio skrócić służbę.

Trzeci wzgląd, to właśnie przerost administracji, który sprawia, że wypuszczamy wiele ludzi, którzy właściwie przeszli przez wyszkolenie krótsze, niż przepisowy czas służby.

Drugą bardzo ważną dla skrócenia czasu służby sprawą, jest kwestja ludzkich zdolności pedagogicznych. Żądać od oficera, by był dobrym oficerem, a równocześnie zdolnym pedagogiem, jest to rzeczą bardzo trudną. Ten kryzys pedagogiki wojskowej jest jednym z ciężkich problemów, przed którym stajemy. Są to moje zastrzeżenia, nad któremi radzę się panom zawczasu zastanowić.

Mówiono tu o przysposobieniu wojskowem, naturalnie, że daje ono dużo, bo uwalnia od szkoły rekruckiej, ale też tylko tyle, bo nie jesteśmy pod względem urządzeń przygotowani na to, żeby dać coś więcej.

Przysposobienie wojskowe jest pożądane. U nas jest ono oparte dotąd na pracy ochotniczej. Ja zresztą staram się rozszerzyć te próby znacznie dalej ze względu na to, że otrzymuje się materiał przeszkolony w początkowych rzeczach, ale pozatem niewiele z tego korzyści.

Wreszcie jedna rzecz: usuńcie pośrednictwo przy dostawach. Ja opuszczam ręce, mówię to szczerze. Dziwie się, że panowie tego wymagacie od wojska, kiedy sami macie z tem ciągle do czynienia i z tego nic zrobić nie możecie. Przecież my jesteśmy państwem „pasków", gdzie pośrednik ma ogromne dochody.

Dwie najważniejsze wady w naszem wojsku, to miesięczne budżety (głos: zarządzenia rządu). Ja to odziedziczyłem. A zarządzenia rządowe mamy teraz przynajmniej te, że wydatki miesięczne są już na kilka miesięcy jednakowe. Daje to znaczną poprawę.

Liczę na to, że przy usilnych staraniach moich i moich podwładnych zdołam zwalić ciężar na ministerstwo skarbu przez pozbycie się oficerów t. zw. administracyjnych, dla których nie znajduje się praca w wojsku. Dalej co do służby wojskowej, mogę wystąpić z projektem skrócenia jej w sposób zróżniczkowania, przeczuc w ten sposób zasadzie powszechnej służby wojskowej, gdyż dotąd wydawało mi się to jedynym sposobem, który prowadzi do skrócenia służby przynajmniej dla części wojska.

Wreszcie rezerwa zaopatrzenia. Mam swoje duże wątpliwości wobec tego, że dotąd zupełnie się nie udaje. Nie chce więcej nacisku kłaść na uzbrojenie.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro o godz. 10,30.

OSTATECZNE PRZYJĘCIE PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa. 15 grudnia.

Dziś, dnia 15 b. m. o godzinie 10, rozpoczęło się walne posiedzenie sejmu, zwołane w celu załatwienia w **trzeciem czytaniu prowizorjum budżetowego.**

W związku z tem przemawiał jeszcze dodatkowo przedstawiciel komunistów poseł Sochacki.

Następnie długą mowę wygłosił poseł żydowski Prilucki.

Przystąpiono do głosowania.

Podobnie jak wczoraj i dziś odrzucono wniosek pos. Zdziechowskiego (Z. L. N.) zmniejszenia globalnej sumy prowizorjum do kwoty 465 miljonów oraz wniosek tegoż posła o wykreślenie dodatkowych kredytów na cele ministerjum spraw wojskowych w kwocie 10 miljonów.

Odrzucono również wniosek stronnictwa chłopskiego przyznania dwumiljonowego kredytu dla centralnej kasy kółek rolniczych.

Ustawę o prowizorjum przyjęto w trzeciem czytaniu bez zmian. Dodać należy, że głosów nie obliczano ani w głosowaniach przez drzwi, ani w głosowaniach imiennych. Odbyły się one w sposób najprostszy, bo przez powstanie. Cały proceder głosowania trwał zaledwie parę minut.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym.

Referent pos. Manaczyński (ZLN), przedstawił poprawki, zgłoszone do tej ustawy. Chodzi o dodanie w tytule wyraźnego zastrzeżenia, że ustawa dotyczy tylko gmin wiejskich byłego zaboru rosyjskiego.

Po przemówieniu sprawozdawcy ustawę o podatku wyrównawczym przyjęto w trzeciem czytaniu, z rezolucją, wzywającą rząd, aby opracowując projekt reformy podatków państwowych, opracował jednocześnie projekt reformy podatków samorządowych.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Zamykając posiedzenie, p. marszałek Rataj oświadczył że o terminie przyszłych walnych obrad posłowie zawiadomieniu będą pisemnie. Gdyby senat wprowadził poprawki do prowizorjum, p. marszałek zwołałby posiedzenie na dzień 30 b. m. Życzeniem „Wesołych świąt"! p. marszałek zamknął posiedzenie.

Rzekome pobicie białoruskich warchołów będzie badane przez komisję sejmową.

Takiej troski lewica nie wykazała dla pos. Zdziechowskiego.

Żądanie likwidacji „czarnych gabinetów".

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego".

Warszawa. 15 grudnia.

Bardzo drażliwe kwestje były poruszane na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia komisji administracyjnej. To też tem większe obudziły zainteresowanie. Rząd uczestniczył w obradach za pośrednictwem swych przedstawicieli.

Rozpatrywano kwestję rzekomego pobicia posłów białoruskich. Posłowie komunistyczni białoruscy Miotła i Wołoszyn urządzili w Staroberezowie wiec białoruski zakończony pobiciem posłów. Sprawę tę przedstawił komisji poseł Putek odczytaniem dokumentu i zacytowaniem wniosku posła Ballina, który żądał wyboru komisji, złożonej z 9 osób dla zbadania sprawy. Poseł Kozłowski żądał regulaminowego traktowania sprawy, a przy tej sposobności przypomniał wniosek Z. L. N. w sprawie wyboru komisji dla zbadania sprawy napadu na posła Zdziechowskiego i wykazał niewłaściwość postępowania przewodniczącego komisji prawniczej posła Marka, który nie postawił wniosku ZLN na porządku dziennym.

Mimo, że doktór Świtalski dyr. departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych sprzeciwił się wyborowi osobnej komisji śledczej, większość opowiedziała się przychylnie wobec wniosku, ale głosowanie nad tym wnioskiem postanowiono odbyć na następnem posiedzeniu.

Druga sprawa odnosiła się do istnienia t. zw. „czarnych gabinetów" podsłuchowych na stacji telefonicznej. Kilka klubów w sejmie złożyło wniosek usunięcia „czarnych gabinetów" podsłuchowych, bowiem istnienie ich jest sprzeczne z konstytucją.

Dyrektor Świtalski oświadczył, że urządzenie podobne zostało u nas wprowadzone za czasów okupacji niemieckiej i przetrwało do dnia dzisiejszego. Obecnie zaś urządzenia podsłuchowe uległy zepsuciu i z tego powodu są już nieczynne.

Przypominamy, że kluby poselskie złożyły wniosek o powołanych urzędnikach do służby z kwalifikacjami, a usuwanych przed terminem uprawniającym do wieku emerytalnego. Przeciwko temu wystąpił przedstawiciel prezydjum Rady Ministrów, p. Piętak, który utrzymywał, że wniosek taki jest sprzeczny z konstytucją i niekorzystny dla budżetu. Zapowiedział w imieniu rządu, że na wypadek uchwalenia tego wniosku rząd wstrzyma stabilizację urzędników.

Wywody p. Piętaka zbijał poseł Konieski, a poseł Kozłowski zastrzegł się przeciwko groźbom niewykonywania obowiązujących ustaw, co ma miejsce bardzo często przy różnych okolicznościach.

Ciekawe było wystąpienie posła Kiernika, który wypowiedział się za taką ustawą, ale przestrzegał przed niebezpieczeństwem nienaruszalności urzędników przy ich przejściach przez rząd, którzy wykazali się jako zupełnie niezdolni, a których rząd następny będzie musiał usunąć.

Jak Francja uznała Sedan genewski?

Briand wymógł zgodę na ustępstwa bez gwarancji.

Prasa paryska bije na alarm i przypomina rozbiory Polski.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Paryż. 15 grudnia.

Komentarze co do zniesienia kontroli wojskowej jeszcze dzisiaj zajmują poczesne miejsce w prasie francuskiej.

Rzecz ciekawa, że organa lewicowe, które prawie bez zastrzeżeń popierają politykę Brianda, zdają sobie niemniej sprawę, że pod względem bezpieczeństwa Europy wschodniej dopuszczono się w Genewie wprost potwornego zlekceważenia jednego z najistotniejszych warunków pokoju: stosunku Niemiec do Polski.

Bainville, odznaczający się głębokim zmysłem historycznym, podkreśla z naciskiem, że obecna polityka wielkich państw, lekceważąca sprawy Europy wschodniej, bliźniaczo przypomina politykę tych samych państw w osiemnastym wieku... przed podziałami Polski.

W radzie ministrów Ludwik Marin zdecydowany jest na wszystko, gdyby zanosiło się obecnie na rozmowy w sprawie opuszczenia prowincji nadreńskich, w których Francja ma prawo pozostać nietylko do 1935 r., lecz tak długo, dopóki Niemcy nie wypełnią wszystkich klauzul wersalskich.

Marin tem więcej jest zdecydowany na wystąpienie energiczne, że podczas wyborów trzech posłów z północy Francji, w okręgu Lille, uważanym za cytadelę socjalizmu, przeszła obecnie, tak samo, jak w departamencie Vosges i w departamencie Nievre, lista bloku narodowego. Wszystkie kandydatury lewicowe pobite są na głowę.

Świadczy to niewątpliwie, że polityka Poincarego zaczyna przynosić owoce.

W każdym razie Poincare dobrze uczynił, odroczywszy zwołane na dzisiaj posiedzenie rady ministrów.

Wysiadłszy wczoraj z pociągu genewskiego, Briand przyjął delegację kolejarzy która wręczyła mu adres dziękczynny za rezultaty, osiągnięte w Genewie, lecz jednocześnie odbyła się kontrmanifestacja ligowców „Action Francaise" w liczbie 250, którzy całkiem inaczej zadokumentowali swe uczucia wobec Brianda, skoro policja musiała dokonać kilkunastu aresztowań.

Briand konferował jedynie z prezydentem Doumerguem i Poincarem, którym zdał szczegółową relację z obrad genewskich.

RZĄD FRANCUSKI NIE PODZIELAŁ ZDANIA BRIANDA.

Paryż. 15 grudnia.

„L'Oeuvre" na zasadzie informacyj, zdobytych w dobrze poinformowanych kołach politycznych stwierdza, że Briand podczas pobytu w Genewie prowadził uciążliwy spór z radą ministrów w sprawie zniesienia międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

Członkowie gabinetu francuskiego nie chcieli się zgodzić na zniesienie komisji kontrolnej bez żadnych gwarancyj tak, jak projektował Stresemann. Ministrowie francuscy wskazywali, że dopóki Niemcy nie zadowolnią konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia, dopóty międzysojusznicza komisja kontrolna musi pozostać.

Briand jednak tłumaczył, że Anglja i Belgja nie podzielają francuskiego zdania w tej sprawie.

Pod wpływem nalegań i tłumaczeń Brianda rząd ostatecznie zgodził się na umowę, zastrzegając się jednak, że w razie spornej interpretacji poszczególnych przepisów nie mogą być one przedmiotem sądu rozjemczego.

Polsko, czuwaj!

Manewry teutońskiej soldateski i wytężone zbrojenia.

Agencja Wschodnia.

Królewiec. 15 grudnia.

Mimo, że prasa niemiecka nie przestaje w dalszym ciągu twierdzić z oburzeniem, iż wiadomości, podane przez A. W. o manewrach niem. nad granicą polską, są nieprawdziwe, jesteśmy w możności przedstawić obecnie szereg dokładnych najzupełniej stwierdzon. szczegółów w tej sprawie.

Głównemi ośrodkami, punktami, dokoła których ześrodkowały się poszczególne działania, były miejscowości: Tielsietz, Ortelsburg, Olsztyn, Riesenburg i Rosenberg. W manewrach wzięły udział 3 do 4 pułków piechoty niemieckiej armji regularnej, oddziały kawalerji, oddziały lekkich i ciężkich karabinów maszynowych i tanki. Manewrami kierowali oficerowie niemieckiego sztabu generalnego.

Że manewry nie miały tak niewinnego charakteru, jak to stara się przedstawić prasa niemiecka oraz iż były obliczone na wypadek ewentualnego konfliktu z Polską świadczy m. in. również fakt, iż na bankiecie, wydanym z okazji ukończenia manewrów, który odbył się na odcinku olsztyńskim, jeden z pułkowników wniósł toast na intencję realizacji planu przerwania korytarza pomorskiego.

TWIERDZE NA WSCHODZIE I PIERWSZA DYWIZJA.

Paryż. 15 grudnia.

„Echo de Paris" publikuje dzisiaj artykuł generała de Castelnau, w którym wykazuje on konieczność wzmocnienia armji francuskiej i jej uzbrojenia. Gen. Castelnau porównywa niemieckie twierdze naWschodzie z dawnemi pozycjami nad Mozelą i wyraża obawy, że pierwsza dywizja armji niemieckiej w Królewcu może się zmienić na wypadek wojny w armję wypadową. Wobec odwołania międzyaljanckiej komisji kontrolnej pierwszym nakazem dla Francji jest rozbudować system obronny i swoją armję.

Bydłobójcy warszawscy kontynuują teror.

Zamęt na targowisku na Pradze.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego".

Warszawa. 15 grudnia.

Na Pradze na targowisku bydlęcem, które jak wiadomo stało się onegdaj terenem potwornej zbrodni, zaszedł dziś znowu wypadek zbójeckiego porachunku.

Z rana, do znajdującego się na targowisku funkcjonarjusza zarządu ubezpieczeń trzody chlewnej Wandalina Listkowskiego podszedł jakiś mężczyzna i zaczął mu wymierzać razy jakiemś tępem narzędziem.

Na wszczęty krzyk przez Listkowskiego zbiegli się inni funkcjonarjusze, tudzież policja, która w myśl zarządzeń komisarza rządu obecnie zwraca szczególną uwagę na bezpieczeństwo na terenie targowiska i zapobiegła rozwinięciu się aktu przemocy, obezwładniając napastnika.

Zaaresztowanego przeprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, iż jest to Władysław Cieszkowski.

Przekazano go do dyspozycji władz policji politycznej.

DEKRET PRASOWY W SENACIE.

Senacka komisja prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad ustawą, uchylającą dekret o karach prasowych.

Po krótkiej dyskusji przyjęto jednomyślnie ustawę w brzmieniu, ustalonem przez sejm, przyczem postanowiono nie prowadzić na pełnem posiedzeniu senatu w związku z tą sprawą dyskusji, jak również nie zgłaszać rezolucji.

Do 1-go stycznia ceny obniżone na wszelkie perfumy i kosmetyki
Perfumerja **KOSMOS** Piotrkowska 66 — — ŁÓDŹ — —

BUDŻETOWANIE.

Łódź, dnia 15 grudnia.

Sprawy zagraniczne i sprawy budżetowe stanowią oś wysiłków w Polsce i innych krajach. Głosy prasy naszej są w większości swej tak opozycyjne, jak może nigdy dotąd w obydwóch tych zagadnieniach.

* * *

Niezwykły, kolosalny nacisk położył premier francuski na szybkie uchwalenie budżetu. Pobił w tym roku wszystkie rekordy. Izba deputowanych uchwaliła, na skutek jego nieustannych nagleń już w dniu 10 b. m. o godz. 17 całkowity budżet (prawo budżetowe) na rok 1927, wynoszący 40.099.161.036 fr. w dochodach i 39.634.401.639 fr. w wydatkach. Nadwyżka wpływów wynosi 374.759.397 fr. Jest absolutna pewność, że senat zatwierdzi budżet w dn. 20 grudnia.

Finansiści francuscy zaznaczając, że właściwie Poincare pobił dwa rekordy: szybkości i przewyżki wpływów, przypominają, że przedtem rekordzistą szybkości był Paul Doumer, min. fin., który w terminie przeprowadził budżet na 1922 r. (en temps utile), lecz mimo wszystko uchwałę izby deputowanych uzyskał dopiero na 1 stycznia 1922 r.

* * *

Nas, Polaków, którzy obowiązani jesteśmy: znać własne stosunki, jak również nie zaniedbywać wyciągać nauki z tego, co się u innych narodów dobrego dzieje, w postępowaniu obecnego rządu francuskiego uderzają dwie okoliczności, z budżetem związane.

Pierwsza — to szybkość, a właściwie terminowość. Jest to niezwykle ważna rzecz. Płatnik podatkowy winien z góry wiedzieć, jakie go czekają obowiązki. Woli nawet nieco większe ponosić ciężary byle nie miał niespodzianek, które podrywają wszelką kalkulację.

Lecz w budżecie francuskim na rok 1927 istnieje druga okoliczność, tak znamienna, tak ważna i płodna w skutki, tak dobroczynnie działająca, iż trudno o niej przemilczeć, tymczasem zbyt mało dotąd się o niej mówiło.

Ogromne sumy, przeszło 20% budżetu, zużyto na podniesienie zaufania do kredytu publicznego, do państwa, jako dłużnika. Około 8 miljardów franków wróci z budżetu państwowego w 1927 r. do tej pracowitej i skrzętnej warstwy, która zasilała kredytem Francję podczas wojny i cały świat przed wojną.

Jeżeli z tego punktu widzenia potraktować nasz budżet, to przyznać należy, że spotyka tych wszystkich, którzy z wiarą odnieśli się do Państwa i oddali na stworzenie skarbu wszystkie i ostatnie fundusze, — zawód nielada. Niema jednak innej drogi odbudowy zaufania, ponad wskazaną przez Francję i my tą drogą pójść musimy w przyszłości.

* * *

Od naszego budżetu na rok 1927/28 i od prowizorjum na pierwszy kwartał 1927 roku wymaga się (a więcej wymagań nie stawiano) chociażby równowagi i realności. Istotnie, jest to minimum wymagań.

Cechą debat budżetowych, jest większa, aniżeli dotąd oględność w wyrażeniach, następnie harmonja i wzajemna życzliwość, jaka panuje pomiędzy przewodniczącym posłem J. Michalskim i min. skarbu Czechowiczem oraz nagół bardzo rzeczowe ustosunkowanie się oponentów, którzy domagają się „oszczędności", jako jedynej deski ratunku.

Obok posła Osieckiego, którego głos podaliśmy w depeszach, najdalej w rzeczowej opozycji do budżetu min. Czechowicza poszedł p. Zdziechowski:

„Rząd w obecnym budżecie poszedł niebezpieczną drogą powiększenia wydatków na pierwszy kwartał 1927 r. do cyfry 512.000.000.

Jest to znowu budżet roczny dwumiljardowy, który niechybnie musi nas doprowadzić do gospodarki deficytowej. Ziarna oszczędności rzucone w pierwszej połowie r. b., dały pewien plon w dojściu do równowagi budżetowej. Ten plon zostaje obecnie przeorany wskutek rozbudowania naszego budżetu. Suma preliminowanych dochodów na r. 1927 opiera się na dochodach r. 1926.

Musimy jednak uwzględnić, że 1926 r. był wyjątkowo dobry z trzech przyczyn: wskutek spadku waluty mieliśmy bilans handlowy czynny na sumę 358.000.000 zł. w złocie, następnie zbieraliśmy owoce wyjątkowego urodzaju r. 1925, a w dodatku przyszła koniunktura węglowa wskutek strajku górników angielskich. Tego wszystkiego nie będzie w roku przyszłym. Ponadto w roku przyszłym musimy odtworzyć rezerwy skarbowe, dalej musimy się liczyć z wzrastającą ciągle jeszcze drożyzną, a wkońcu stanie przed nami ciągle jeszcze zagadnienie płac urzędniczych, mimo obecnego dodatku 10-procentowego".

Poseł Kwiatkowski dodał między innemi:

„P. min. skarbu za mało uwagi poświęcił zdolności kraju przystosowywania wydatków do dochodów, od której to zdolności prof. Kemmerer słusznie uzależnia ostateczne powodzenie wszelkich innych reform finansowych. Domaga się dalej prof. Kemmerer, aby nawet przez czas jakiś otrzymać nadwyżkę w budżecie państwa, tak potrzebną przecież na produktywne roboty inwestycyjne. U nas niestety wszelkie możliwe nadwyżki już zgóry rezerwuje dla siebie Min. Spr. Wojskowych. A przecież wydatek na to, aby rolnictwo w roku nieurodzaju mogło wyżywić kraj, jest nietylko wydatkiem produkcyjnym, ale także wydatkiem na obronę Państwa. Choć p. minister skarbu cieszy się z tego, że wpływy podatkowe wzrosły o 25%, ale mnie daleko więcej smuci, że zaległości wzrosły o 100%".

Życie pokaże, czy społeczeństwo podoła ciężarom budżetowym w 1927 roku. W każdym bądź razie społeczeństwo nasze zdobędzie się ze swej strony na najwyższy wysiłek. Pewności, iż podołamy budżetowi, niema. A tu powinna być absolutna pewność. Tak ważne w grę wchodzą sprawy i interesy, że wszystko w finansach polskich musi być zbudowane na pewnych liczbach i na psychologji pewności, która nareszcie powinna niepodzielnie podbić społeczeństwo.

S.

Krwiożerczy sęp pruski nad Europą.

Przygotowania niemieckie do wojny odwetowej w świetle ostatnich faktów.

(Korespondencja wł. „Kurj. Łódzk.")

Grudziądz, w grudniu.

Wojna światowa wstrzymała chwilowo dążenia niemieckie do opanowania Europy i narzucenia niemieckiej hegemonji choćby nawet całemu światu. Pogrom militaryzmu pruskiego jakkolwiek wstrzymał na krótko imperjalistyczne dążenia Niemiec na punkcie zbrojeń i przygotowań wojennych, oraz możliwości natychmiastowej akcji wojennej, jednakże nie wykorzenił z umysłów niemieckich poglądów imperjalistycznych i militarnych, tak samo jak liczne konferencje pokojowe w rodzaju locarneńskiej nie zdołały narzucić Niemcom trwałych przekonań pokojowych i wzniosłych idei powojennych, dotyczących „braterstwa ludów".

Dzisiejsze Niemcy począwszy od krajów nadreńskich, aż do odciętej prowincji wschodnio pruskiej, a nawet do wysuniętych kolonij niemieckich na wschodzie Europy żyją dzisiaj po większej części duchem wojennym i dążeniami imperjalistyczno - militarnemi.

Podczas gdy przedwojenne Niemcy dążyły jedynie do pozyskania nowych obszarów dla swej wzrastającej ciągle ekspansji, to większa część dzisiejszego społeczeństwa niemieckiego nie tylko, że nie zapomniała tych przedwojennych haseł „zdobycia świata", ale w pierwszym rzędzie tęskni do posiadanych już, a utraconych wskutek przegranej wojny prowincyj i dąży wszelkiemi siłami do ich odzyskania.

A przyznać trzeba, że utracone prowincje przedstawiały dla Niemiec niepoślednią wartość. W Alzacji i Lotaryngji posiadali Niemcy cenne dla rozwoju przemysłu niemieckiego kopalnie rudy żelaznej, a w części i węgla kamiennego, Szlezwig - Holsztyn utrwalał panowanie Niemiec na Morzu Bałtyckiem, Górny Śląsk stanowił dla Niemiec wraz z zajętą dziś jeszcze przez Francję częścią zagłębia na zachodzie Niemiec arsenał wojenny, Wielkopolska i Pomorze były dla Niemiec składnica zboża i zbliżały je do Wschodu do dalszego podboju krain wschodnich w myśl prastarego hasła „Drang nach Osten", a utracone dziś kolonie dostarczały Niemcom wiele cennych surowców i stanowiły wydajny teren dla zamorskiej ekspansji Niemiec i ich zamorskiego handlu.

Do wzmocnienia tej tęsknoty za utraconemi prowincjami, do wzmocnienia połączonych z tą tęsknotą dążności militarnych przyczynia się żywiołowa nienawiść do zwycięzców, do Francji, do Polski, nienawiść, która rzadko i pozornie tylko hodowana przez czynniki rządowe, coraz bujniejsze wydaje owoce, obejmując dzisiaj już nie grupę zfanatyzowanych krzykaczy ale dwie trzecie 60 - miljonowego społeczeństwa.

Ta właśnie nienawiść, połączona z dążeniami militarno - odwetowemi wydała przed czterema laty tajny traktat niemiecko - rosyjski, skierowany swem ostrzem wyłącznie przeciw Polsce, a mający na głównym celu przywrócenie przedwojennego stanu rzeczy t. j. odzyskanie przez Niemcy i Rosję utraconych prowincyj. Rzecz jasna, że byłoby to równoznaczne z wykreśleniem Polski z karty Europy.

W związku z ostatniemi sensacyjnemi rewelacjami Mahrauna, na temat przygotowań niemieckich do wojny z Francją wespół z Rosją sowiecką, aktualnem będzie przypomnienie głównych punktów tego niemiecko - rosyjskiego traktatu, wzgl. konwencji militarnej, mającej na celu umożliwienie Rosji wystawienie wielkiej armji naprzeciw niemieckiej granicy wschodniej. Oto owe cztery zasadnicze punkty, które swego czasu ogłosił londyński dziennik „Daily Mail":

1) Niemcy winni się wstrzymać od otwartego sabotowania traktatu wersalskiego;

2) Armja rosyjska na zachodnich kresach Rosji musi być jaknajlepiej zorganizowana;

3) Trzeba obmyśleć środki, aby zbrojne działania na morzu nie miały wpływu na przebieg wojny;

4) Rosja i Niemcy muszą mieć wspólne granice.

Od chwili podpisania tego traktatu w Europie po części zapomniano o nim. Były nawet chwile, w których wierzono, że Niemcy wstąpiwszy do Ligi Narodów porzucą myśli o zbrojnym odwecie i wezmą się szczerze razem z innymi narodami do pokojowej odbudowy Europy. Ostatnie wypadki okazały jednak, że nadzieje te były fałszywe.

Najprzód rewelacje Artura Mahrauna, kanclerza „Jungdeutscher Orden", organizacji przysposobienia wojskowego, będącego zwolennikiem porozumienia francusko - niemieckiego, a przeciwnikiem antypolskiej polityki, planującej wspólną z Sowietami napaść na Polskę. Rewelacje te są o tyle już znane z dzienników, że niema potrzeby przytaczać ich tu w całości.

Wykazały one, że od roku 1922 Niemcy, wzgl. sfery nacjonalistyczne niemieckie były aż do ostatniej chwili w ciągłym kontakcie z Sowietami i w przeciągu tego czasu aż dwa razy przygotowywano wojnę przeciw Francji i Polsce przy pomocy wojsk rosyjskich. Pierwszy raz było to w roku 1923, w czasie marszu sprzymierzonych wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Do Berlina nadeszła wiadomość, że Poincare zdecydowany jest do wystosowania pod adresem Niemiec ultimatum, w którem zażąda zaniechania biernego oporu. Gdyby rząd niemiecki odrzucił ultimatum, Francja miała być zdecydowana nietylko do kontynuowania marszu na zachodzie, ale także do zawezwania na zasadzie sojuszu militarnego Polski do podjęcia marszu przeciw Niemcom. Rząd berliński postanowił wówczas nie dopuścić do okupacji ani jednej piędzi terytorium niemieckiego na Wschodzie. W tajemnicy podjęte zostały przygotowania do zbrojnego oporu, wzmacnianie twierdz Królewca, Kistrzynia i Głogowa. Mały włos i Europa byłaby stanęła w ogniu.

Drugi raz w roku 1925 planowano wojnę odwetową przeciw Francji i Polsce wespół z Sowietami. Najważniejsza rzeczą w obu tych planowanych napadach na Polskę jest fakt, że miała w nich wziąść udział cała Reichswehra niemiecka, która swego czasu pod kierownictwem gen. Seeckta doszła do niesłychanego rozwoju.

———x———

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

GENEWA, GENEWA...

Wyniki ostatnich obrad znalazły żywy oddźwięk na łamach prasy polskiej. Zrozumienie brzemiennych w następstwa decyzyj, które zdejmują ostatnie więzy z rozbestwionych ideą rewanżu Niemiec — przenika cały naród. Traktat wersalski w istocie rzeczy jest już przekreślony. Nowy etap rozwiera przed Europą jutro chmurne i pełnie niepokojącej niepewności.

„Kurjer Poranny" stwierdza:

„Plony, jakie p. Stresemann przynosi z sobą do Berlina z Genewy, dają się ująć według dotychczasowych informacyj w trzy następujące punkty:

1) Kontrola mocarstw zwycięskich nad zbrojeniami Niemiec zostanie ostatecznie i bezwarunkowo zniesiona w dniu 1 lutego.

2) Regulamin badań, które Rada Ligi ma prawo nakazać, aby sprawdzić, czy Niemcy, Austrja, Bułgarja i Turcja nie naruszają swoich zobowiązań w zakresie zbrojeń, został „wyinterpretowany" przez pp. Fromageota, Hursta i Gausa w ten sposób, że w praktyce badania te, o ile idzie o Niemcy, nie będą miały wielkiego znaczenia i realnej wartości, i w bardzo małym stopniu przeszkadzać będą militaryzmowi niemieckiemu w przeprowadzaniu swoich planów.

3) W szczególności postanowiono, że na terytorjach niemieckich, nawet w Nadrenji po jej opróżnieniu przez wojska okupacyjne, nie będzie rezydowało stale żadne ciało kontrolujące Ligi — o ile na to, co do Nadrenji, nie nastąpi zgoda Francji i Niemiec.

Żaden z tych trzech punktów zdobyczy niemieckich nie służy pokojowi, wszystkie są rozluźnieniem rękojmi pokoju i idą na rękę przygotowaniom Niemiec do wojny odwetowej".

„Robotnik" podkreśla, że,

„niema więc nic złego w tem, że Niemcy dążą do równouprawnienia z innemi narodami, pod warunkiem wszakże, że będą czynnikiem szczerze pokojowym, zarzącą myśl o odwecie, uszanują podpisane przez się traktaty i przyjęte na siebie zobowiązania.

Otóż nikt, kto nieuprzedzonem okiem patrzy na dzisiejsze Niemcy, nie powie, aby one dawały czy nawet chciały dać gwarancje tego rodzaju. Dwojaka miara, stosowana przez Niemcy w stosunku do granic zachodnich i wschodnich jest tego jaskrawym i dostatecznym dowodem. Nie trzeba i nie wolno łudzić się pod tym względem".

PRZECIW KOŚCIOŁOWI.

Jak bardzo uzasadnione były uchwały Zebrania Ks. Arcybiskupów i Biskupów z całej Polski w Warszawie dnia 1 b. m., — świadczą wiadomości, nadchodzące z kraju o wzmożonych wystąpieniach stowarzyszeń, walczących z Kościołem.

„Warszawianka" donosi:

„W niedzielę 5 b. m. zjawił **się w Ozorkowie (Ziemi Łęczyckiej) na zebranie,** zapowiedziane rozlepionemi ogłoszeniami obyw. Bittner członek zarządu Koła Łódzkiego Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, który po pełnem bezeceństw przeciw Wierze św. odczycie rozdawał m. in. następujące kartki (druk taki jest w ręku Red. Warsz.):

Nr. . . . .

DEKLARACJA.

Ja niżej podpisany . . . . . imię i nazwisko

urodzony . . . . . zamieszk. . . . . dzień i rok ur. ulica i nr.

zgłaszam niniejszem swoje wystąpienie z gminy wyznaniowej . . . . . do jakiej gm. dot. należy

i nie wstępuje do żadnej innej społeczności religijnej.

Upoważniam zarazem Koło Łódzkie Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich do przeprowadzenia wszelkich czynności urzędowych związanych z mojem wystąpieniem z gminy wyznaniowej.

— — — — — — —

Podpis czytelny

Łódź, d. . . . . 192. . . .

Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich jest zalecone jako jedno z głównych zrzeszeń... odrodzenia duchowego Polski przez... p. Sujkowskiego, b. Ministra Oświaty pomajowego w znanej książce jego o Polsce współczesnej.

MORD DLA KAPRYSU.

Z tajników zbrodniczej duszy zwyrodniałego malca.

W obszernej, białej sali sądu przysięgłych. 16 letni chłopiec mordercą. Przyczyną mordu chęć posiadania roweru. 64 letni starzec ofiarą zbrodni. — Sędziowie przysięgli proszą o łaskę. — Brak wiary. — 16 letni ateista. Czy nie zapóźno?

(Od wiedeńskiego koresp. „Kurj. Łódzk.").

Wiedeń, w grudniu 1926.

w) W obszernej sali wiedeńskiego sądu wydali sędziowie przysięgli wyrok: winien jest zbrodni popełnionej.

Ale równocześnie zwrócili się z gorącym apelem do przewodniczącego trybunału, by w wymiarze kary kierował się największą łagodnością!

Dla kogo prosili sędziowie przysięgli o łaskę?

Dla mordercy!

A mordercą był chłopak 16-letni!

A jedynym motywem mordu była chęć posiadania roweru.

Dawno już nie kierowało się tyle spojrzeń, pełnych zgrozy i przerażenia w stronę oskarżonego, jak podczas dwudniowej rozprawy, przeciwko 16-letniemu chłopcu, który mord popełnił — osierocił rodzinę — jedynie dlatego, że chciał jechać na rowerze....

— — — — — — —

Zagadka „psychologiczna" — tak określili psychiatrzy mordercę.

Któż z nas zbada tajemne głębiny duszy dziecka? Drzemią w niej złe i dobre może pragnienia i namiętności — i dnia pewnego wybuchną, jak u zwierzęcia!

— Niema więcej dzieci — powiedział kiedyś Moliere — i powtarzaliśmy to patrząc na oskarżonego, odzianego w krótkie chłopięce spodnie, z twarzą dziecka z oczami patrzącemi z trwogą na wielki krzyż, na stole przed trybunałem stojący.

I może patrząc w ten krzyż — zrozumiał 16-letni morderca Werner, że gdyby nie był stronił od kościoła, gdyby nie był wpadł w koła bezbożników, kpiących z świętego dogmatu wiary, gdyby był słuchał rodziców i z grzesznych swych myśli spowiadał się księdzu, nie byłby mordu dokonał — nie byłby lat chłopięcych spędzał w murach więzienia.

Bo rozprawa udowodniła, że mały Werner, mimo swego młodego wieku, należał już do związku ateistów i w 14 roku życia ostatni raz był w kościele....

— — — — — — —

Chodziło tylko o rower. Dzieci mają czasem pragnienia bardzo skromne, ale wypełniają one całą ich duszę, opanowują całą istotę.

Idzie tedy dnia pewnego Werner do Micholika, starca 64-letniego — zaczyna z nim rozmowę, a gdy starzec nachyla się nad warsztatem — chłopak chwyta młot i uderzył z całej siły.

Krwią splamiony pada starzec na ziemię.

— — — — — — —

16-letni morderca, widzi jeszcze oznaki życia u ofiary. Uderza przeto młotem raz jeszcze i drugi, a potem, gdy konstatuje śmierć, zabiera z warsztatu rower i odjeżdża sobie spokojnie do domu!

Bo Werner już kilka tygodni śnił o rowerze. Widział w swojej fantazji szacunek swych kolegów.

Wszedł do sklepu.

Twarz ofiary nie była dla niego twarzą człowieka. Ten starzec był, według jego przekonania, zaporą, przeszkodą w zdobyciu roweru. Nie cenił życia człowieka, bo nie znał jeszcze wartości własnego życia!

Zamordować!

— — — — — — —

8 lat ciężkiego więzienia. Sędziowie przysięgli proszą obrońcę, by w imieniu ich wniósł do prezydenta republiki podanie o złagodzenie wyroku.

Na sali szlocha matka.

— — — — — — —

Nazajutrz w całej prasie artykuły o strasznym wyroku, długie elaboraty psychiatrów, wykazujące zaniedbane wychowanie mordercy. Ojciec odumarł go wcześnie. Matka zamieszkiwała ze swoim kochankiem. Dziecko w 12 roku życia wśród obcych ludzi na poniewierce.

Brak było mu miłości matczynej. Potem złe otoczenie.

Wstąpienie do związku ateistów. Wykpiwanie wiary i kościoła.

— — — — — — —

Sędziowie przysięgli ogłosili w dziennikach apel, wzywający do składek na rzecz chłopca, spodziewają się bowiem ułaskawienia 16-letniego mordercy. Chcą mu po opuszczeniu więzienia, dać możność rozpoczęcia nowego życia, produktywnej pracy.

Czy nie zapóźno?...

Czy w czasach obecnych, gdy szukająca dusza dziecka, błądzi na bezdrożach — nie możnaby pomyśleć o stworzeniu instytucji, któraby biednym sierotom umożliwiła dalsze kształcenie, dała dom, opiekę i uczyła, że dziecko, straciwszy wiarę, traci odrazu grunt i wpada w marną otchłań, z której wyjść już nie może.

Roman Hernicz.

Wiadomości z całego świata.

LITERA PRAWA.

w) Trybunał nowojorski rozpatrywał przed paru dniami sprawę w stylu najlepszych humoresek Marka Twaina.

Pewien obywatel Stanów Zjednoczonych ubezpieczył od ognia w dużem towarzystwie asekuracyjnem pudełko cennych cygar. Po dokonaniu zwykłych formalności zwrócił mu uwagę urzędnik przy wręczaniu polisy, że cygar tych nie wolno ubezpieczającemu palić, na co klient wzruszył pogardliwie ramionami. Jakoż po wypaleniu ostatniego cygara, przedkłada Amerykaninu polisę, domagając się od towarzystwa odszkodowania, wobec zaś odmowy wnosi skargę do sądu.

Trybunał uznaje pretensję uzasadnioną i skazuje towarzystwo na wypłacenie premji, lecz jednocześnie, w wyniku wzajemnej akcji, zamyka skarżącego na 3 miesiące do więzienia za umyślne zniszczenie zaasekurowanego przedmiotu.

EPIDEMJA REKLAMY.

w) Rozpanoszenie się reklamy w Ameryce przybiera coraz szersze rozmiary — plakaty i afisze „zdobić" będą wkrótce nietylko zewnętrzne ściany wagonów — lecz nawet samochodów.

Ford pragnie obniżyć cenę sprzedażną swoich automobilów w ten sposób, że nabywca, który zobowiąże się zamieścić na przodzie lub tyle maszyny jakiś plakat reklamowy, otrzyma przy kupnie znaczny rabat.

Za kilka lat ulica będzie miała wygląd ostatniej stronicy wielkiego dziennika.

W POSZUKIWANIU SKARBÓW.

W słynnym parku Schoenbrunn'u rozpoczną się w najbliższych dniach poszukiwania celem odnalezienia zakopanego tam jakoby skarbu.

Już oddawna krążyły słuchy o fantastycznych bogactwach, ukrytych tam w ziemi, uczeni zaś i historycy potwierdzają to przypuszczenie, odnosząc te skarby do epoki Attylli.

Istnieje jeszcze inna wersja: dużą ilość cennych przedmiotów kazał podobno zakopać w parku Schoenbrunn'u cesarz Napoleon I, nie mogąc ich, w czasie zajęcia Wiednia, wywieźć do Francji.

Poszukiwaniami kierować będą wielki radjostezyjne.

BISKUPI KATOLICCY W CHINACH.

w) Niesłusznie twierdziła prasa, że papież Pius XI wyświęcił „pierwszych" biskupów chińskich. Chrześcijaństwo istniało w Państwie Niebieskiem już w VII wieku. Kościół katolicki liczył w czasach średniowiecznych sporą ilość biskupów chińskiej narodowości.

Słynny podróżnik Marko Polo wspomina o spotkaniu w czasie swojej bytności w Pekinie takiego dostojnika. Zanik chrystjanizmu nastąpił w XVI wieku dopiero — pojawił się zaś ponownie w XVI-ym.

Jeden z cesarzy przeszedł nawet na wiarę katolicką i panował pod imieniem Konstantyna.

——:o:——

GEORGE MEREDITH (26

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego Zofji Popławskiej.

(Dalszy ciąg).

— Wynoś się! — zawołał do zbliżającego się Jonatana, honorowany przez czas gość „Jutrzenki".

Andrzej odrzucił z zaczerwienionego czoła kosmyki włosów i usiadł wyprostowany i stanowczy, wpatrując się w Toma. Rozegrała się wtedy ciekawa scena podobieństwa usposobień, gdyż stary Tom zauważył kogucią postawę swego brata dopiero wtedy, gdy sam nastroszył pióra, spojrzawszy na niego i rozwiewając czupryny nad groźnie zmarszczonem czołem. Poczem nastąpiła poniższa ostra wymiana zdań. Andrzej zaczął:

— Zapłacę długi ze swojej własnej kieszeni!

— A więc potrafisz być jeszcze większym głupcem?

— Evan nie będzie krawcem!

— Ale i nie będzie piwowarem!

— Mówię, że będzie żył, jak gentleman!

— Mówię, że będzie siedział w kuczki, jak turek!

Pięść Andrzeja spadła na stół.

— Powiedziałem ostatnie słowo!

Tom zrobił kontr-demonstrację.

— A ja postąpię, jak zechcę!

— Pa! cię sześć! Potrafię być nie gorszym dziwakiem od ciebie.

— A ja, jeżeli się postaram, niemniejszym osłem od ciebie! — powiedział Tom.

Towarzyszyło tym słowom coś ze straganu łachmaniarza. Wreszcie, w miarę wzrastania wściekłości, Tom rzucił Jonatanowi lawirującemu wokoło braci z czujną nieśmiałością: — Jeszcze Porto! — Słowa te natychmiast podziałały kojąco na gniew braci jak oliwa. Obaj zaczęli wycierać czoła chustkami, twarze obu wynurzyły się nawpół uśmiechnięte, i stanowczo uparłszy się dotrzymać danego słowa — zawarli milczący układ zmienienia tematu rozmowy.

Jak słońce po ulewnym deszczu ożywiło Porto obu braci. Jak dźwięk fujarki po huku piorunu odezwał się głos Andrzeja: — Czy nie miewasz już ataków podagry, Tomie? Czy wcierasz maść? — na co Tom odpowiedział: — Tak. A jakże twój reumatyzm? Czy próbowałeś indyjskiej oliwy? — na co również otrzymał potwierdzenie.

Resztki Porto odpłynęły pośród medytacji i przypadkowych uwag chwila burzy przyniosła im ulgę. Zwłaszcza Tom — cyniczny, zgryźliwy, ponury starszy gentleman — był zbudowany podobieństwem swoich manier do manier Andrzeja.

Poza tą zimną braterską zgodą krył się fakt, że obaj należeli do rasy dziwaków. Ongiś mogli rywalizować ze sobą i na długo przed ożenieniem się Andrzej miał również swoje dziwactwa, ale Andrzej musiał do nich wracać, musiał być do nich zagrzany. Tom był bliższy natury. Ta naturalność i brak żony dawała mu przewagę nad Andrzejem. Zresztą, Tom musiał okazać swój charakter, gdyż największą próżnością urodzonego dziwaka jest to, że chce uchodzić za człowieka niezłomnego.

Nagle Andrzej skinął głową, wskazując chmury wieczorne, które zawisły nad ogródkiem „Jutrzenki".

— Już na nas czas, Tomie — powiedział — w domu czeka żona.

— A! — odpowiedział Tom. — No, mnie tam nie ciągnie do łóżka tak wcześnie!

— Stary nicpoń z ciebie, Tomie! — Andrzej uprzejmie oparł się łokciami o stół. — Nie piliśmy już razem wina chyba... do djabła! wypijmy no jeszcze flaszczynę!

— Ile zechcesz — odpowiedział Tom.

Po następnej flaszce Andrzej, który, mając porto we krwi, stawał się wesoły, uczcił brata imitacją majora Strike, nie ukrywając swojej antypatji do niego. Tom powiedział, że major Strike zajmuje się spekulacją.

— Ten osioł je przy moim stole, a traktuje mnie z pogardą!

— Więc mu powiedz, że chowasz dla niego kości. Może mu się przydadza!

Andrzej spojrzawszy raz jeszcze na fioletowe chmury na szarem tle nieba, oznajmił, że teraz musi już iść. Na co Tom zauważył: — Nieprzychodź tu więcej!

— Ty stary łotrze! — zawołał Andrzej pochylając się nad stołem. — Jak to przyjemnie tak po dawnemu pobuszować z tobą! Miło mi! ale dość! Obiecałem Harriecie... Hę? Mówiłeś co, Tomie?

— Jeszcze jedną, Nan?

Tom kiwnął głową hultajsko — miłym, trudnym do oparcia się gestem. Andrzej z gestu przeczenia i oporu przeszedł na to samo, a więc obaj bracia zasiedli znowu. — Jakże wdzięczny obrazek!

Godzina była dziesiąta, kiedy Andrzej Cogglesby, pokrzepiony uwagą Toma, że on, Tom, ma czuprynę, zaś on, Andrzej, dostanie za czuprynę — opuścił „Jutrzenkę", nucąc pod nosem.

Tom Cogglesby zaś siedział wciąż przy stole, trzymając przed sobą list Evana, który dostał się w jego posiadanie, i przytykał w niego wskazującym palcem w takt piosenki: — Kotlarz, krawiec, wojak, majtek i pigularz, oracz, złodziej — akcentował każdy z tych wyrazów uderzeniem paznogcia. Folgując sobie tego rodzaju przyśpiewką przez czas jakiś, Tom Cogglesby przeczytał list od początku do końca, poczem zażądał pióra, atramentu i papieru.

Rozdział IX-ty.

Hrabina w niższych sferach.

Z przebiegłością godną dworskiej intrygi potrafiła przemknąć się hrabina de Saldar przez ulice Lymport i wejść do domu, w którym się urodziła, niezauważona i niedostrzeżona przez nikogo pod gęstą osłoną koronek, welonu i mantyli. Jedynie bohaterskie postanowienie ukrycia swoich wdzięków przed bezbożnem okiem mieszczuchów mogło uczynić te osłony znośnemi wobec żaru letniego słońca. Musi się ubierać z cudzoziemska, w przeciwnym bowiem razie zatraciłaby poczucie swojej wyższości jedyną pociechę w strapieniu. Dzień przyjazdu hrabiny był dziesiątym z rzędu od pogrzebu ojca. Przybyła w dyliżansie, jak zwykły śmiertelnik. Na żądanie jej woźnica zatrzymał dyliżans przed domem gubernatora i wartownik zastukał do drzwi, i służący oznajmił, że generał Hucklebridge nie jest gubernatorem w Lymport, zaś admirał Combleman również nie bawi obecnie w mieście. Tymczasem woźnica zniknął już z oczu. Te wiadomości nie były niemiłe dla ucha hrabiny, więc udała się do matki, uspokojona zupełnie co do możliwości poznania jej osoby.

Hrabina ucałowała matkę, ucałowała panią Fiske i ostro spytała o Evana. Pani Fiske wyjaśniła jej, że Evan jest w domu.

— Gdzie? — spytała hrabina. — Mam dla niego wiadomości niezmiernej wagi. Muszę go widzieć!

— Gdzie jest Evan, ciociu — spytała pani Fiske — zdaje mi się, że w sklepie. Dziwi mnie, że nie widział jak przechodziłaś ulicą, Luizo!

Hrabina, jak gromem rażona, padła na krzesło.

— Idź po niego, Anko — powiedziała pani Melowa. — Powiedz mu, że przyjechała Luiza i nie wracaj...

Pani Fiske wyszła, zaś hrabina uśmiechnęła się.

— Dziękuję ci, mamo. Wiesz, że nigdy niecierpiałam tej wstrętnej, wulgarnej kobieciny. Och, te upały! I wy mówicie o Portugalji... Ach, biedny papa! Co ja przeszłam!

Odrzuciwszy koronki z powodu gorąca, i wypłakując oczy z żalu, hrabina wlała strumień współczucia w uszy matki, poczem powiedziała:

— Popełniłaś wielki błąd, mamo, pozwalając Evanowi dotknąć nogą tego miejsca. On — kochany przez bogatą pannę! Przecież gdyby któryś z jego wrogów to słyszał, zrujnowałoby go to, zgubiło na zawsze! A na to że ona go kocha — mam pozytywne dowody. Tak przez swoją szczerość stworzonko to nie może ukryć przede mną swego uczucia, kocha go! Zastanów się, mamo, czy Evan nie będzie miał rywali? A czyż rywal nie jest najgroźniejszym wrogiem? A czyż może być gorsza rewelacja od tej, że Evan stał w... w... boutique?!

(d. c. n.)

Co dzień niesie?

Grudzień
16
Czwartek

DZIŚ: Euzebjusza B. M.
JUTRO: Łazarza B.

—:—

Wschód słońca 7.38
Zachód słońca 3.25.
Wschód księż. 2.05 pp.
Zachód księż. 3.52 r.
Długość dnia 9.10.
Ubyło dnia 8.44.

——:o:——

J. E. ks. biskup Tymieniecki w Piotrkowie.

Uroczyste nabożeństwo ku czci Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P.

W dniu onegdajszym o godzinie 6 wieczorem w kościele O. O. Bernardynów odbyło się nabożeństwo konkluzyjne Oktawy Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. J. E. ks. biskup Tymieniecki celebrował pontyfikalne Nieszpory i poprowadził procesję w towarzystwie księży prałatów: Wł. Jasińskiego i księdza kanclerza Dzioby. Po skończonem nabożeństwie ks. biskup w tem samem otoczeniu przyjechał do Łodzi autem.

Handel przedświąteczny.

Jak już donosiliśmy, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, przesłał Ministerstwu Pracy zarówno prośbę organizacyj kupieckich o przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym, jak również protest zrzeszeń pracowników biurowych.

W dniu wczorajszym Ministerstwo nadesłało inspektorowi pracy zgodę na przedłużenie godzin handlu o dwie godziny w okresie od 18 do 23 grudnia i na handel w godz. od 1 do 6-ej po południu w niedzielę, dnia 19 b. m. (b)

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

22 (IV sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 21 grudnia 1926 r., o godzinie 19 i pół, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej 16.

90 tys. zł. na zasiłki dla bezrobotnych Łodzi.

Jak już donosiliśmy, odbyła się konferencja w sprawie podziału pieniędzy na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wreszcie uchwalono z nadesłanej sumy pieniędzy 110 tys. złotych przekazać dla prowincji zł. 20 tys, a pozostałe 90 tys. zł. dla bezrobotnych w Łodzi. Wypłata zapomóg rozpoczyna się w dniu dzisiejszym w lokalu urzędu dla pracowników umysłowych przy Al. Kościuszki 9, o godz. 10-ej rano i trwać będzie do soboty włącznie.

W dniu dzisiejszym wypłacana będzie zapomoga bezrobotnym pracownikom umysłowym, posiadającym legitymację od Nr. 2012 do 2580.

Co się tyczy następnych wypłat, to numery następnych legitymacyj ogłaszane będą w prasie i w obwieszczeniach przed biurem wypłat. (b)

SUBSYDJUM MIEJSKIE NA RZECZ L. O. P. P. W ŁODZI.

Na ostatniem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Rady Miejskiej, po wysłuchaniu obszernego referatu prezesa zarządu komitetu wojewódzkiego LOPP w Łodzi mec. Biłyka, postanowiono przyznać komitetowi subsydjum w wysokości 40 tys. zł. W związku z tem Magistrat wysunął kwestje nadzoru nad planami LOPP w Łodzi, zwłaszcza zaś z uwagi na budowę olbrzymiej stacji radjonadawczej na lotnisku, przy której prace, dzięki uzyskaniu od miasta tych funduszów będą mogły być podjęte już wczesną wiosną i zakończone w szybkiem tempie. (e)

Z TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Dziś, czwartek, 16-go b. m., odczyt prof. S. Somorowskiego p. t. „O zespołach roślinnych" z przezroczami w sali gimn. im. Piłsudskiego, Sienkiewicza 46, o godz. 6-ej.

Prelegent poruszy wiele interesujących zagadnień tyczących się warunków życia i hodowli roślin. Temat zainteresuje zapewne miłośników przyrody, ogrodników i hodowców roślin.

Ku czci pierwszego Prezydenta Rzplitej.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza.

W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego pisemne zawiadomienie, iż w związku z przypadającą w dn. 16 b. m. rocznicą zgonu ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza — reskryptem z dn. 11 grudnia r. b. Nr. 11600/26 zarządziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych urządzenie na obszarze Województwa oficjalnych nabożeństw żałobnych.

W nabożeństwach tych według wyżej wymienionego reskryptu M. S. W. winien wziąć udział cały personel urzędniczy, który na czas nabożeństwa należy zwolnić w urzędach.

W Łodzi nabożeństwo to odbędzie się w kościele Katedralnym św. Stanisława Kostki, dn. 16 b. m. o godz. 10 rano.

Wspomniane pismo kończy się prośbą o wzięcie udziału w nabożeństwie i wydanie stosownych zarządzeń podległemu personelowi. W związku z tem p. prezydent M. Cynarski wezwał wszystkich urzędników miejskich do wzięcia udziału we wspomnianem nabożeństwie przy równoczesnem zwolnieniu od pracy na czas od godz. 9.30 do godz. 11.30.

PROGRAM AKADEMJI.

Dzisiaj, w czwartek, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w sali Filharmonji Akademja pod tytułem „W 4-tą rocznicę zamordowania Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza".

Przemawiać będą pp.: dr. Bolesław Fichna, Aleksander Lednicki i Wincenty Rzymowski.

W części artystycznej biorą udział: Artur Balsam (fortepian), Julian Kerger (śpiew), Jerzy Bukowiecki (śpiew), Gwidon Trzywdar-Rakowski (deklamacja), orkiestra 31 p. S. K.

Ze względu na osoby prelegentów Akademja wywołała żywe zainteresowanie w najszerszych kołach społeczeństwa łódzkiego.

Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, a od godz. 5-ej po południu w kasie Filharmonji.

Czy sezon martwy zostanie zniesiony?

Posiedzenie zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi.

W dniu 14 grudnia r. b. odbyło się zwyczajne posiedzenie Z. O. F. B. w Łodzi pod przewodnictwem inż. W. Kuliczkowskiego.

Przed porządkiem obrad członek Z. O. p. Ogłowski A. zgłosił wniosek, skierowany przeciwko przewodniczącemu Z. O., lecz wniosek upadł ze względu na to, że głosował za nim wyłącznie p. Ogłowski (Zw. Zaw. „Praca"). Przeszedł jednomyślnie wniosek członka Z. O. p. Cyrańskiego (Chrz. Zw. Zaw.), aby zwrócić się do Zarządu Głównego F. B. w Warszawie o przyśpieszenie poinformowania członków Z. O. F. B. w Łodzi o wyniku dochodzenia przez specjalną komisję w sprawie rzekomych nadużyć w Z. O. F. B. w Łodzi w celu uspokojenia rozgoryczonych mas społeczeństwa i pracowników F. B. Wstrzymał się od głosowania tego wniosku p. Ogłowski.

Następnie uchwalono skierować opinję przychylną dla Zarządu Głównego F. B. w Warszawie co do ewentualnej kooptacji przedstawiciela do Z. O. F. B. w Łodzi z terenu działania b. Z. O. F. B. w Piotrkowie, oraz wysłać delegację w składzie członków Z. O. pp. Kowalskiego, Cyrańskiego i Ogłowskiego do Warszawy w celu przyśpieszenia sprawy uprawnień do zapomóg dla bezrobotnych robotników sezonowych w okresie sezonu martwego.

Postanowiono w sprawie interpretacji szeregu zarządzeń ministerjalnych zwrócić się o opinję do Dyrekcji F. B., między innemi co do zastosowania przepisów instrukcji Min. Pracy i Op. Sp. tyczącej się chorych bezrobotnych robotników fizycznych, korzystających z akcji ustaw. i państwow. akcji pomocy doraźnej, do bezrob. pracowników umysłowych.

Projekt oświetlenia przedmieść.

Interwencja mieszkańców odniosła pożądany skutek.

Jak już donosiliśmy, mieszkańcy krańców miasta wszczęli akcję, mającą na celu uzyskanie światła elektrycznego. W pierwszym rzędzie starali się o to mieszkańcy Kozin (Przedmieście Kilińskiego), lecz spotkali się z trudnościami, gdyż przeprowadzenie specjalnych kabli pociągnęłoby większe koszta.

Zajął się tą sprawą Magistrat i postanowił większą część przejąć w porozumieniu z mieszkańcami Kozin uchwalono, iż Magistrat płacić będzie zł. 84 za każdą lampę, a obywatele 24 zł., czyli że kosztować to będzie dwa razy drożej niż w centrum miasta. W ten sposób Koziny oświetlone zostaną 70 lampami, a niezależnie od tego mieszkańcy będą mogli zaprowadzić światło elektryczne w ich mieszkaniach.

Elektrownia postanowiła wybudować na przedmieściach 20 klm. kabla elektrycznego. Pożądanem jest, by mieszkańcy pozostałych przedmieść nawiązali kontakt z elektrownią.

Oświetlenie Kozin przeprowadzone zostało dzięki zarządowi Stow. Właśc. Nieruchomości Chrześc., a obecnie dowiadujemy się, że mieszkańcy przedmieścia Zarzew również pertraktują z elektrownią w sprawie oświetlenia tej dzielnicy. (b)

——:o:——

Rozbudowa sieci tramwajowej w Łodzi.

W roku 1927 powstaną trzy nowe linje.

Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu postanowił — na wniosek Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich — wystąpić do Rady Miejskiej o przesunięcie przewidzianych w umowie koncesyjnej z 1923 r. kolejności budowy nowych linij tramwajowych w następujący sposób: w drugim etapie (rok 1927) okresu pierwszego wybudować:

a) na ul. Przejazd od ul. Piotrkowskiej do ul. Przędzalnianej około 1700 metrów toru;

b) na ul. Zielonej od ul. Piotrkowskiej do ul. Leszno (Plac gen. Hallera) około 1350 mtr. toru;

c) na ul. Kilińskiego od ul. Głównej do ul. Przejazd około 815 metrów toru.

Jednocześnie Magistrat postanowił poczynić starania, ażeby niezależnie od wyżej wymienionych linij Kolej Elektryczna Łódzka wybudowała w roku 1927 nową linję na ul. Pomorskiej od ul. Anstadta do ul. Trębackiej.

——o——

Akcja żywnościowa w okresie zimy.

Z pomocy korzystać będą bezrobotni nie pobierający zapomóg.

W związku z terminem rozpoczęcia akcji żywnościowej zwróciliśmy się do ławnika Wydziału Gospodarczego p. Muszyńskiego z prośbą o przedstawienie planu akcji.

W odpowiedzi p. ławnik Muszyński oświadczył, że akcję tę podjęło Ministerstwo Pracy, by przyjść z pomocą na zimę tym bezrobotnym, którzy nie podlegają żadnym ustawom o zasiłkach rządowych lub komunalnych.

Po otrzymaniu kredytów rządowych Magistrat porozumiał się z Wydziałem Opieki Społecznej oraz Handlu i Przemysłu przy Urzędzie Wojewódzkim i postanowił, że racje wynosić będą: 3 klg. mąki pszennej, 2 klg. żytniej, 9 klg. kaszy orkiszowej i 9 klg. fasoli kolorowej; dla rodziny, składającej się do 4 osób: 9 klg. mąki pszennej, 7 klg. żytniej, 15 klg. kaszy orkiszowej i 16 klg. fasoli, a dla rodziny ponad 4 osoby 16 klg. mąki pszennej, 12 klg. żytniej, 24 klg. kaszy orkiszowej i 20 klg. fasoli.

Do otrzymania żywności są uprawnieni wyłącznie ci bezrobotni, którzy żadnych zapomóg bądź to gotówkowych, bądź też żywnościowych, a nawet obiadów bezpłatnych nie otrzymują i takich osób zarejestrowało się dotychczas blisko 1300.

Rejestrację prowadzi urząd zasiłkowy Magistratu, gdzie uprawnieni otrzymują specjalne talony i tylko zapomocą tych talonów bez potrzeby okazywania innych dokumentów żywność będzie wydawana w 6 sklepach miejskich, mieszczących się w różnych punktach miasta.

Żywność wydawana będzie poczynając od poniedziałku przyszłego tygodnia za okazaniem talonów.

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu, p. ławnik Muszyński domagał się przedłużenia terminu rejestracji bezrobotnych i uchwalono przyjmować zapisy do dnia 25 b. m.

Co do częstszego wydawania zapomóg żywnościowych, p. ławnik Muszyński oświadczył, że okólnik Ministerstwa Pracy jest mało wyraźny, gdyż wyznacza dla samotnego zł. 13, dla mniejszej rodziny zł. 26 i dla większej zł. 42, a ponieważ wyznaczone racje żywnościowe kosztują właśnie tyle, należy oczekiwać, że Ministerstwo Pracy wyda nowy okólnik, na zasadzie którego będzie można później wznowić wydawanie żywności.

Co do węgla, to sprawa ta jest aktualna lecz narazie Magistrat oczekuje z ministerstwa wiadomości o wysłaniu węgla dla bezrobotnych.

——:o:——

Liga Morska i Rzeczna w Łodzi.

Doroczne Walne Zebranie **Oddziału Ligi.**

Doroczne Walne Zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej odbyło się dnia 21 listopada pod przewodnictwem sędziego Zienkiewicza, asesorów: prezydenta A. Rżewskiego, prezydentowej Cynarskiej i adw. Żelazowskiego. Prezes Oddziału M. Dienstl-Dąbrowa skreślił trudne warunki w rozwoju Towarzystwa w Łodzi, na skutek obojętności miejscowego społeczeństwa na sprawę budowy floty narodowej oraz nikłe poparcie czynników samorządowych. W celu nadania trwałej podstawy propagandy zbliżenia społeczeństwa łódzkiego do naszego morza, poczyniono wstępne kroki dla zabudowania własnego schroniska na Helu, zorganizowano dwie wycieczki nad Bałtyk i do Sieradza nad Wartę, urządzono szereg towarzyskich zebrań w lokalu Towarzystwa oraz 10 lutego, w rocznicę wkroczenia wojsk naszych nad Bałtyk, raut reprezentacyjny w sali Rady Miejskiej. Pozatem zorganizowano pod kierownictwem inż. Jerzego Krzyżanowskiego, Pluton Reprezentacyjny, który przez swe wystąpienie publiczne posiada wielkie znaczenie propagandy. Do Plutonu należy 110 członków, których trzecia część jest umundurowana. Pluton stanowić będzie kadrę przysposobienia wojskowego i zapewni członkom pewien poziom wyszkolenia morskiego. W ciągu roku bieżącego zapisało się członków 220, co razem stanowi 546. Sprawozdanie kasowe zdał delegat Komisji Rewizyjnej.

Walne Zebranie przyjęło następujące rezolucje: Solidaryzując się z postanowieniami powziętemi przez Zjazd Wojewódzki dnia 8 września r. b. w przedmiocie budowy dróg wodnych w Polsce, wzywa Rząd i czynniki miarodajne do jaknajrychlejszego rozpoczęcia budowy tych różnych arteryj komunikacyjnych, które stanowią podstawę dobrobytu obywateli, siłę i potęgę Państwa, i Walne Zebranie kładzie szczególny nacisk na konieczne potrzeby niezwłocznego rozpoczęcia budowy kanału węglowego z udziałem Państwa, Samorządu i Kapitału Prywatnego. III Walne Zebranie wita z uznaniem fakt powstania polskiej marynarki handlowej związanej ściśle z rozwojem gospodarczym naszego Państwa, składa hołd tym wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania tego historycznego dzieła. W końcu został wybrany nowy Zarząd na rok 1927. Po raz trzeci prezesem został obrany p. M. Dienstl-Dąbrowa, wice-prezesem sędzia Zienkiewicz, sekretarzem inż. Jerzy Krzyżanowski, skarbnikiem dyr. Ingersleben.

Poprzedniemu Zarządowi jednogłośnie wyrażono absolutorjum.

Kadry bezrobotnych wzrastają.

Ostatnie dni przyniosły pogorszenie sytuacji w wielkim i średnim przemyśle włókienniczym, gdzie redukcje robotników i ilość dni pracy pozbawiły zatrudnienia poważną liczbę robotników. Zaznaczyć należy, że redukcje objęły największe zakłady pracy w Łodzi i prowincji, przyczem okres poświąteczny przynieść ma dalsze zmniejszenie się produkcji przemysłowej. W obecnej chwili w 745 fabrykach włókienniczych zatrudnionych jest 76,436 osób. Z liczby ogólnej robotników przemysłu włókienniczego — 14,833 włókniarzy pobawionych jest pracy. Ogólna liczba bezrobotnych, mających korzystać z ewentualnego przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej na miesiąc styczeń 1927 r. wynosi 12500 kobiet i 7,500 mężczyzn, razem — 20 tysięcy osób. (p)

PODANIA O NOMINACJE NA APLIKANTÓW SADOWYCH.

Prawnik, który po otrzymaniu dyplomu pragnie aplikować w sądzie winien złożyć podanie z prośbą o zamianowanie Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie które składa osobiście lub wysyła pocztą względnie za pośrednictwem Prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi.

Do podania, napisanego w trzech egzemplarzach winny być dołączone następujące dokumenty, również w trzech egzemplarzach każdy: matura, dyplom z ukończenia wydziału prawnego, poświadczenie obywatelstwa polskiego metryka urodzenia książeczka wojskowa, zaświadczenie o służbie ochotniczej w 1920 roku i curriculum vitae. (m)

REDUKCJA W SĄDOWNICTWIE.

Jak się dowiadujemy z dniem 1 stycznia w sądownictwie nastąpi redukcja personelu. W pierwszym rzędzie będą redukowane kobiety, dietariusze i etatowi urzędnicy, którzy nie odpowiadają niektórym paragrafom pragmatyki o służbie państwowej. (u)

REJESTRACJA WOZÓW.

W myśl art. 8 Rozporządzenia z dnia 23-go lipca 1925 r. o ruchu ulicznym miasta Łodzi, Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi wzywa właścicieli domów, aby w terminie do dnia 27-go b. m. włącznie, sporządzili wykazy wozów, powozów i t. p. środków lokomocji, znajdujących się na danych posesjach.

Po formularze wykazów należy się zwrócić do swych komisarjatów policyjnych, a po wypełnieniu złożyć je w tychże komisarjatach.

Z TOW. „ROZWOJU ŻYCIA NARODOWEGO W POLSCE".

W ubiegły wtorek, dnia 14 b. m. odbył się zwykły odczyt dla członków i sympatyków T-wa „Rozwoju Życia Narodowego w Polsce" w sali Mistrzów Fabr. przy ul. Żeromskiego nr. 74 o godzinie 7.30 wiecz.

Sprawy gospodarcze i organizacyjne referowała p. Halina Nowicka, kierowniczka T-wa R. Ż. N. w Polsce. Następnie jako członek zarządu T-wa przemawiał do licznie zebranych na sali członków i sympatyków p. Jerzy Zieliński, wyjaśniając cele Obozu Wielkiej Polski. Referent zachęcał obecnych do zapisywania się do O. W. P. Następnie zaznaczył, że do Obozu Wielkiej Polsgi mogą należeć ludzie czynu, szlachetni, uczciwi, patrioci, którzy będą mieli na celu jedynie dobro Ojczyzny, a nie korzyści osobiste. Referent brał udział na Zjeździe Obozu Wielkiej Polski

USTALANIE OPŁAT ZA SKÓRY PADŁYCH ZWIERZĄT.

Na wniosek urzędu weterynaryjnego— Magistrat na posiedzeniu w dniu 14 b. m. postanowił ustalić z dniem 15 listopada 1926 roku następujące opłaty, jakie na zasadzie § 3 kontraktu ma prawo pobierać czyściciel miejski od właścicieli padłych zwierząt, otrzymujących z powrotem zdjętą przez czyściciela skórę z trupa:

a)	za skórę konia	zł.	20
b)	„ „ źrebięcia	„	7
c)	„ „ bydła rogatego		70 gr. za kil
d)	„ „ cielęcia	„	5
e)	„ „ trzody chlew.	„	3
f)	„ „ owcy	„	3
g)	„ „ kozy	„	5
h)	„ „ psa	„	1

PRZED OGÓLNEM ZEBRANIEM K. E. Ł.

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono wydelegować z ramienia miasta na ogólne zebranie roczne K. E. Ł. z prawem głosu p. wiceprezydenta Wojewódzkiego. (b)

Wybór władz stronnictwa Prawicy Narodowej w Łodzi.

Uchwały zebrania wtorkowego.

We wtorek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. Maurycego Poznańskiego zebranie konstytuujące stronnictwa Prawicy Narodowej. Na zebraniu tem dr. Solański złożył sprawozdanie z przebiegu odbytego w ub. poniedziałek zebrania stronnictwa w Krakowie. Zebranie przyjęło sprawozdanie to do wiadomości i wyraziło komitetowi organizacyjnemu uznanie za energiczne i szybkie zorganizowanie oddziału łódzkiego. W dyskusji zabierali głos m. in.: pp. Kader, Landsberg, którzy podkreślili rolę przemysłowców w stronnictwie, poczem przystąpiono do wyborów władz stronnictwa. Do wydziału wybrani zostali pp. St. Barciński, dr. Alfred Biederman, R. Geyer, E. Landsberg, Maurycy Poznański, J. Przeradzki, K. W. Scheibler, dr. M. Solański (sekretarz oddziału), Władysław Srzednicki, Tadeusz Szulborski.

Jednocześnie przeprowadzone zostały wybory na delegatów do rady naczelnej stronnictwa, na które to stanowiska powołani zostali pp. R. Geyer, Maurycy Poznański, dr. M. Solański, Wład. Srzednicki.

Po referacie delegata warszawskiego dr. Sobolewskiego, który omówił obszernie obecną sytuację polityczną i kierunek pracy stronnictwa prawicy narodowej oraz po ożywionej dyskusji przyjęte zostały zasadnicze rezolucje. W rezolucjach tych stwierdzono m. in., że zebrani stojąc na gruncie programu stronnictwa Prawicy Narodowej, polecają wydziałowi łódzkiemu oraz swym delegatom do rady naczelnej kontynuowanie polityki państwowotwórczej, dążącej do zapewnienia Polsce stanowiska mocarstwowego przez skonsolidowanie stosunków wewnętrzno-politycznych pod względem dostosowania form ustroju do wymogów chwili oraz pod względem narodowościowym, wyznaniowym i administracyjnym. Zarząd i rada naczelna podjąć winna wysiłki w kierunku skonsolidowania interesów przemysłu, rolnictwa i handlu, a to z uwagi na fakt, iż skonsolidowanie stosunków politycznych nie może nastąpić bez dokładnego uporządkowania stosunków ekonomicznych, jako zasadniczej podstawy dobrobytu państwa i jego obywateli. W tym kierunku należy dać inicjatywę władzom naczelnym stronnictwa. Zgodnie z tem stanowiskiem zebrani zaaprobowali w zupełności kierunek aktywnej polityki stronnictwa, którego wytyczne złożone są w rezolucji z dnia 6 b. m. uchwalonej na zebraniu stronnictwa w Krakowie oraz wyrazili swe zaufanie obecnym organom kierowniczym całego stronnictwa, a zwłaszcza jego prezesowi i wiceprezesowi.

W niedzielę, 19 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie rady naczelnej stronnictwa, na które wyjeżdżają do Warszawy wybrani we wtorek delegaci. (e)

Bezprawne obniżanie gaży inwalidom.

Nieobywatelskie postępowanie niektórych przedsiębiorców.

Niektórzy właściciele przedsiębiorstw, zatrudniających inwalidów wojennych traktują tych ostatnich jako specjalną kategorię pracowników, nie mogących wydajnością pracy dorównać całkowicie zdrowym.

Mało obywatelscy ci przedsiębiorcy, wychodząc z powyższego założenia obniżają samowolnie inwalidom pobory o wysokość pobieranej przez nich renty.

Przeciw takiemu postępowaniu winni zaprotestować zainteresowani inwalidzi i zmusić przez odnośne czynniki państwowe niesumiennych przedsiębiorców do zaniechania taktyki traktowania inwalidów jako niezdoln. do wypełniania przyjętych na się obowiązków. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przedsiębiorca, przyjmując do pracy inwalidę zlecił mu takie funkcje do sprawowania, co do których był pewien, że nie przekraczają jego kwalifikacyj i mogą być wykonane bez uszczerbku dla całości interesów firmy. Wobec tego obniżanie inwalidom gaży nie ma żadnej racji prawnej. Gdyby nawet wydajność poszkodowanych na wojnie inwalidów była niższa, to jeszcze nie upoważnia to zmniejszaniu im poborów o wysokość renty, gdyż tę wydaje Państwo na cele poprawy zdrowia a nie jako odszkodowanie za procentową utratę zdolności do pracy.

Zatarg pracowników aptek z Kasą Chorych.

Zarząd Kasy nawiązuje pertraktacje z farmaceutami.

W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu Kasy Chorych pod przewodnictwem p. Andrzeja Kazimierczaka.

Poza załatwieniem szeregu spraw, związanych z regularnem wykonywaniem swoich czynności, zarząd Kasy powołał specjalną komisję, złożoną z 7-miu osób, która będzie miała za zadanie nawiązać pertraktacje ze związkami farmaceutycznemi, w celu uregulowania płac fachowego personelu aptekarskiego.

Ostatnio udzielona podwyżka farmaceutom kasowym, ustalająca dla kierowników aptek większych płace w wysokości 600 zł. miesięcznie, dla kierowników mniejszych aptek 575 zł., dla prowizorów 475 zł. i dla pomocników prowizorów 400 zł., nie zadowoliła zainteresowane Związki, które zgłosiły żądanie dalej idące. Najbliższa wspólna konferencja, w której weźmie udział komisja wyłoniona przez zarząd będzie miała za zadanie uzgodnienia stanowisk stron obu.

Na wniosek komisji administracyjno-prawnej postanowiono zaangażować dodatkowo 6-ciu inkasentów w celu usprawnienia prac, związanych z inkasowaniem składek za służbę domową. Również na wniosek komisji administracyjno-prawnej postanowiono zaangażować wobec zwiększenia ilości karetek samochodowych 2 sanitarjuszy do pogotowia.

Sprawę wypłacania 3-miesięcznych odszkodowań dla rodzin po zmarłych pracownikach postanowiono odesłać z powrotem do komisji administracyjno-prawnej.

Na wniosek komisji finansowo-gospodarczej zarząd postanowił rozpocząć zakupy materjałów budowlanych, przeznaczonych do budowy nowych lecznic Kasy Chorych.

Nadzory i upadłości z ostatnich dni.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W dniu 9 grudnia 1926 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem sędziego okręgowego Łodziewskiego w asystencji sędziów Handlowych Wildego i Kona rozpoznawał na posiedzeniu publicznem szereg spraw nadzorów i upadłości.

W sprawie upadłości Pawła Ramischa sąd postanowił: 1) układ pojednawczy, zawarty 10 listopada 1926 r. zatwierdzić; 2) upadłego Pawła Ramischa uznać za usprawiedliwionego do przywrócenia czci kupieckiej i 3) ściągnąć od tego Pawła Ramischa na rzecz skarbu Państwa wpisu stosunkowego cztery tysiące osiemset trzydzieści jeden zł. 18 gr.

W sprawie nadzoru sądowego nad firmą „J. Stüldt" sąd postanowił: Zarządzony nad firmą J. Stüldt w Łodzi nadzór sądowy uchylić.

W sprawie nadzoru sądowego nad firmą Landau i Weile Stanisława vel Salomona, Józefa Landaua i Reginy Weilowej sąd postanowił zarządzony nad firmą: „Fabryka Filców Landau i Weile" oraz majątkiem spólników firmowych nadzór sądowy przedłużyć do dnia 15 grudnia 1927 r.

W sprawie upadłości Chaima Szmula Chrzanowicza sąd, zważywszy, że jak z treści skargi o ogłoszeniu upadłości tak i ze sprawozdania kuratora oraz protokółu komornika nasuwa się domniemanie, że upadły Chaim Szmul Chrzanowicz przy udziale swojej żony Tauby dopuścił się bankructwa podstępnego postanowił zakomunikować o powyższem prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi oraz przesłać mu odpisy skargi o ogłoszenie upadłości, podanie firmy Grosreman i Roner, sprawozdanie kuratora z protokółu komornika. W tejże sprawie sąd następnie postanowił prośbę ogłoszenia upadłości Taube z Goldbergów Chrzanowiczowej pozostawić bez uwzględnienia.

W sprawie upadłości Abrama Herszka Bajgelmana, Moszka Korngolda i firmy „Metropol" Sp. z ogr. odp. Sąd postanowił: Dla sprawdzenia wierzytelności wyznaczyć nowy miesięczny termin.

W sprawie nadzoru sądowego nad firmą: „Emil Schmechel" Sąd postanowił: Zarządzony nad firmą Emil Schmechel w Łodzi nadzór sądowy uchylić.

W sprawie nadzoru sądowego nad firmą „H. B. Litwin" i S-ka Sąd postanowił: „Sprawozdanie nadzoru sądowego przyjąć do wiadomości.

W sprawie upadłości Kazimiery Jarocińskiej Sąd postanowił na czas nieobecności sędziego Handlowego Majera mianować sędzią komisarzem sędziego Handlowego Goldsteina.

W sprawie nadzoru sądowego nad firmą Wykończalnia i Farbiarnia „Edward Walfin" Sąd postanowił: „Zarządzony nad firmą Edward Walfin farbiarnia i apretura nadzór sądowy uchylić."

—:o:—

DZIŚ WYPŁATA GRATYFIKACJI.

Jak się dowiadujemy, Magistrat otrzymał już zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej w sprawie gratyfikacji dla urzędników miejskich i gazowni.

W związku z powyższem Magistrat postanowił w dniu dzisiejszym przystąpić do wypłacania gratyfikacji. (b)

ŁÓDŹ — A KANAŁ WĘGLOWY.

Sprawa budowy kanału węglowego — Śląsk-Bałtyk nie przestaje budzić zainteresowania najszerszych warstw ludności.

Jak się dowiadujemy sprawa ta zajął się również sejmik łódzki, a w związku z tem z inicjatywy starosty łódzkiego p. Dychdalewicza, na zjeździe sejmiku łódzkiego, który odbędzie się w sali Rady Miejskiej w sobotę, dnia 18 b. m. na porządku dziennym będzie się również znajdować referat głównego dyrektora Sp. Akc. „Drogi Wodne", p. inż. Mierzyńskiego, na temat kanału węglowego oraz znaczenia tego dla Łodzi. (p)

UKARANI LICHWIARZE.

Sąd dla spraw o lichwę skazał za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby Joela Lubochińskiego (ul. Wschodnia 27) i Nowaka Jana z Grabowa na 200 zł. grzywny, Helenę Nowak na 200 zł. grzywny, Józefa Turoła na 100 zł. grzywny, Moszka Dyzenhauza na 150 zł. grzywny, Marję Szczepanowską, Marjannę Urbaniak, Abrama Komsztajna, Marjannę Tenczyńską, Stanisława Świtacza po 60 zł grzywny, Hanę Gruszka na 300 zł. grzywny, Manję Gruszka na 200 zł. grzywny, Helenę Kamińską i Wincentego Olesickiego po 60 zł. grzywny. (b)

ARESZTOWANIE LICHWIARZA W SĄDZIE.

Sąd dla spraw o lichwę po rozważeniu sprawy Karola Lasonia (Rzgowska 108), skazał go za pobieranie nadmiernych cen za węgiel na 1 miesiąc więzienia, 550 zł. grzywny, ogłoszenie wyroku w prasie i zapłacenie kosztów sądowych.

Jako środek zapobiegawczy sąd wyznaczył kaucję, a do czasu złożenia jej Lasonia osadzono w areszcie. (b)

MOŻLIWOŚĆ WSTRZYMANIA PRACY W MŁYNACH.

W ostatnich dniach ujawniła się na rynku łódzkim zwyżka cen żyta. Młyny województwa nie są w stanie pokryć całego zapotrzebowania. Objaw ten jest tembardziej niepomyślny, że wkrótce nastąpią święta, gdy podaż normalnie maleje. Nie jest więc wykluczone wstrzymanie młynów z powodu braku zboża. (e)

Z „LUTNI".

Dyrektor chórów T-wa „Lutnia" za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości członków chóru męskiego, że nieregularne uczęszczanie na lekcje pociągnie za sobą skreślenie z listy członków chóru.

Przypomina się zatem, że lekcje chóru męskiego odbywają się punktualnie o godzinie 20-ej w poniedziałki i czwartki bezpośrednio po lekcjach chóru żeńskiego.

Wszędzie dobrze, gdzie nas niema.

Do wiadomości tym, którzy mają zamiar wyemigrować do Parany.

Związek Polski w Kurytybie, pragnąc przyjść z pomocą emigrantom przybywającym z Polski, utworzył (przy ul. Carlos de Carvalho Nr. 73, Curityba, Paraná, Brazylja) „Biuro informacyjne dla emigrantów, poszukujących pracy, porad prawnych i porad w nabywaniu ziemi".

Brak tego rodzaju biura dawał się już dawno odczuwać, tem bardziej, że oprócz t. zw. „patronatów rolnych", skierowujących robotników na rolę i działających głównie w stanie Sao Paulo, nie ma w Brazylji biur pośrednictwa pracy.

Przyśpieszył utworzenie „Biura informacyjnego" obecny kryzys gospodarczy, jaki przechodzi Brazylja od kilku miesięcy. Kryzys ten wywołał nawet częściowe bezrobocie w centrach przemysłu w Sao Paulo i Rio de Janeiro, gdzie wiele przedsiębiorstw zmniejszyło ilość swych pracowników lub ograniczyło pracę nawet do 3-ch dni w tygodniu. W trzech stanach południowych: Paranie, S. Catharinie i Rio Gr. do Sul, t. j. na terenie, zamieszkałym przez Polaków, kryzys daje się również silnie odczuwać. Głównie dotknięty jest kryzysem przemysł drzewny w Paranie, t. j. tartaki, które przy normalnej produkcji zatrudniały dużą ilość robotników. Z powodu zniżki cen drzewa tartaki te zmniejszyły produkcję, a z nią zmniejszyły ilość swych pracowników.

Przybysze z Polski natrafiają na znaczne trudności, nie znając kraju, jego języka i nie wiedząc do kogo się zwrócić o poradę tak w znalezieniu pracy, jako też i w nabyciu ziemi. „Biuro informacyjne" ma za zadanie śpieszyć z radą tym emigrantom, którzy zwracają się do „Biura" i skierowywać ich na miejsca wolne tak w Kurytybie, jako też i na kolonjach, w rolnictwie i przemyśle. Działalność „Biura informacyjnego" obejmuje głównie Paranę.

Obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę, że w rolnictwie tutejszem prawie nie zatrudnia się robotników, gdyż koloniści prowadzą gospodarstwa obliczone na pracę swej własnej rodziny. Przemysł w Paranie jest bardzo rozwinięty i daje pracę małej liczbie robotników. W normalnym czasie mały przypływ emigrantów znajduje umieszczenie, ale w czasie kryzysu, takiego, jak obecny, znalezienie zarobku, jest utrudnione.

Wszyscy przybysze — jak to zauważyć nie daje — posiadają błędne informacje o warunkach pracy i osadnictwa w Paranie, a przedewszystkiem o wysokości wynagrodzenia i walucie krajowej. Częstem np. jest przekonanie, że w Brazylji są dolary i że robotnik zarabia dziennie 5—6 dolarów. Jest to widocznie przestawienie milrejsa z dolarem. W milrejsach robotnik rzeczywiście zarabia 5—6 milrejsów dziennie, ale nie wynosi to nawet i dolara, który przy obecnym kursie ma około 7 milrejsów.

Drożyzna w Brazylji w ostatnich latach tak wzrosła, że zarobki wystarczają zaledwie na jakie takie utrzymanie, prawie z wykluczeniem oszczędności.

W znalezieniu pracy mają największe trudności robotnicy bez fachowi. Rzemieślnicy łatwiej znajdują zarobek, oraz wyższe płace, ale znaczniejszy ich napływ, od czasu do czasu, przeładowuje — i tak dość szczupły — parański rynek pracy.

Brak przedsiębiorstw polskich, któreby zatrudniały pracowników biurowych uniemożliwa wprost wyszukanie pracy inteligentom, przybyłym z Polski i nie posiadającym znajomości języka portugalskiego, który ułatwiłby im osiągnięcie pracy w obcych przedsiębiorstwach.

Emigranci rolnicy skierowują się do kolonji, w których mogą otrzymać ziemię na spłaty, o ile rząd kolonizuje i ma dla nich tereny. Obecnie rząd nie kolonizuje. Ale i ci przychodźcy są mylnie poinformowani o warunkach osadnictwa. Praca początkowo, na nowej kolonji, jest ciężka i upływa kilka lat, zanim kolonista zdoła doprowadzić do zagospodarowania się. Wielu z kolonistów — przeważnie nie rolników — nie może podołać ciężkiej pracy, opuszcza kolonję i przybywa do miasta na zarobek, który w niewielu wypadkach wystarcza mu na utrzymanie rodziny.

Ziemi za darmo w Brazylji nie dostaje się.

Zwracamy więc uwagę wszystkim tym, którzy zamierzają wyemigrować do Parany, że obecnie jest tu kryzys, zarobki są małe, przedsiębiorcy skarżą się, że emigranci mało pracują, stawiają duże wymagania i praca ich, w wielu wypadkach, nie pokrywa płacy dziennej. Praca na roli jest ciężka i wymaga kilkuletniej wytrwałości, zanim można do czegoś dojść. Brazylja nie jest krajem dla emigracji zarobkowej, sezonowej. Robotnik nie może tu zarobić w ciągu kilku miesięcy, czy nawet dwu do trzech lat tyle, aby mógł z zaoszczędzonymi pieniędzmi powrócić do Ojczyzny.

Wszyscy przybywający do Brazylji muszą być przygotowani na pozostanie tu, t. j. stale osiedlenie się, gdyż to do czego tu dojdą, nawet na roli, nie wystarczy im, po spieniężeniu swego majątku, na przeniesienie się z powrotem do Polski i zakupienie tam gospodarstwa. Należy o tem pamiętać, że koloniści tutejsi nie są zamożni i nie można ich porównać z bogatymi farmerami północno-amerykańskimi.

Kurityba, dnia 30 października.

Komisja Związku Polskiego dla spraw „Biura informacyjnego"
Stefan Wolski,
Jan Wilczyński,
Ignacy Wróbel,
Władysław Galarda.

W kraju Gedymina.

Listy z podróży do Kowna i Rygi.

Mieszkający w Poznaniu p. Jan Picardin (Omer Neveux) odbył podróż na Litwę i Łotwę i pierwszemi wrażeniami podzielił się z korespondentem K. P. w Warszawie.

— A więc — zapytał go korespondent — jak pan odbył podróż na Łotwę?

— Doskonale. Warszawa, Królewiec, Kłajpeda, Kowno, — przepraszam Kaunas, — Mitawa, Ryga, Wilno, Warszawa — w ośmiu dniach. Podwoiłem bowiem pośpiech.

— Czy nie jest więc pan zmeczony?

— Do Białostoku podróżuje sie tak wygodnie, jak w Poznańskiem, lecz za stacją graniczną Grajewo wkraczamy w strefy forteczne. Pierwsza, druga, trzecia linja, to „Ostpreussen". Trzeba odpowiadać, nie zdradzając się, na różne niedyskretne pytania, lecz coprawda ma sie sposobność zebrania samemu różnych niedyskrecyj.

— A zbrojenia sekretne w Prusach Wschodnich?

— O tem cicho. Mogę wam powiedzieć dużo rzeczy, lecz, na miły Bóg, żyjemy ciągle pod znakiem Locarna i nie chciałbym w niczem przeszkadzać ani p. Briandowi, ani p. Stresemannowi. Inaczej bowiem bez powodu spotkałaby mnie ekskomunikata, jako największego wroga rodzaju ludzkiego.

— A może nam pan dać jaki mały szczegół?

— A więc niech pan zaznaczy: że „Postscheckkonto der Kleinkaliberschiessereiostpreussen" ma nr. 12,732. Niech admirał Kuessel nie bierze mi za złe, że fakt ten rozpowszechniam.

— A czy nie bez uprzedzeń przyjechał pan na Litwę?

— Mówiąc szczerze, miałem pewne obawy. Słyszałem w Królewcu tyle okropnych opowiadań z ust „prawdziwych" Litwinów. Szaulisi są podobno bardzo bezwzględni, a wody Niemna bardzo głębokie Pozatem zima, lód...

— Przejechał pan przez Kłajpedę?

— Tak, zatrzymałem się tam dwa dni. Słyszałem wiele skarg. Mógłby to być wspaniały port, gdyby mógł liczyć na rozwój, do którego słusznie pretenduje. Port w Królewcu upadłby natychmiast; lecz Landtag autonomicznej ziemi kłajpedzkiej nie chce ustąpić, jego przewodniczący, Bawarczyk Krauss jest uparty, a pozatem sympatyzuje z Locarno. Nikt sie więc nie zdziwi, że buntuje sie przeciwko Kownu, które zrujnowało „jego port". Od trzech miesięcy niema w Kłajpedzie Dyrektorja tu a od dawna nie widziano okrętów w porcie. Przepraszam, bądźmy sprawiedliwi. Widziałem dwa okręty. Jeden zupełnie pusty, drugi ładował celulozę z Tylży.

— A komisja portowa?

— P. Kjelstrup, duża powaga w tej dziedzinie, gdyż przez długie lata kierował portem w Oslo, jest delegatem Ligi Narodów i otrzymał rozkaz, by nic nie robił. Buntuje się przeciwko temu, lecz napróżno gdyż Genewa i Kowno zmuszają go do... figurowania. A jeśli chodzi o dwóch komisarzy, Litwina i Kłajpedczyka, to są oni zawsze nieobecni. Zresztą, co mieliby robić w Kłajpedzie? Przyjeżdżają tam tylko, by odebrać swoje wysokie pensje. Jeden jest b. urzędnikiem tramwajowym, drugi b. drukarzem. Słowem, nie potrzeba dyrektorów, gdyż niema okrętów, a niema okrętów, gdyż niema handlu.

— Ale lasy obszaru ciażenia?

— Biedne lasy. Dziś już zupełnie wyrabane. Litwini przetrzebili je niemal zupełnie. Pomyślcie tylko, tylu ministrów, tyle poselstw zagranica trzeba to opłacić, oczywiście drzewem.

— A więc z tego powodu myśla zapewne Litwini o zabraniu lasów z okolic Wilna?

— Nietylko o nich. W Litwie marzy się nawet o Białowieży. Osądzam sytuacje zupełnie bezstronnie, chcąc uniknąć pośpiesznych wniosków, które pozostawiam memu „rodakowi" p. Olivier Etchegoyen (znany autor pamfletu na Polske: „Pologne, Pologne..."). A więc mówię zupełnie szczerze: w Kownie panuje przedewszystkiem patrjotyzm kieszeni. „Vilnius"! W tej sprawie porozumienie z Polska jest niemożliwe" — oświadczyli mi przedstawiciele wszystkich stronnictw litewskich.

— A czy zawarcie paktu z Moskwą nie obudziło pewnych nadziei nad brzegami Niemna?

— Owszem. Są nadzieje, lecz również natury ekonomicznej. Komisje handlowe rokowały w Moskwie od dwóch miesięcy bez żadnego rezultatu. Wyraziłem te nadzieje litewskie posłowi sowieckiemu w Kownie, p. Aleksandrowskiemu, bardzo miłemu człowiekowi, spostrzegłem na jego ustach, zamiast odpowiedzi bardzo znaczący uśmiech. A gdy w Rydze rozmawiałem z pewną kierowniczą osobistością w polityce łotewskiej, której nazwisko musze przemilczeć, usłyszałem szczerą i otwartą odpowiedź: „Ach, Litwini zupełnie stracili rozum!

— A więc jakie są Pańskie wnioski?

— Pozwólcie pracować czasowi. Czas pracuje dla Polski i dla... Litwy. Na zakończenie musze panu opowiedzieć o pewnej zabawnej przygodzie, która mi sie zdarzyła w kraju potomków Gedyminów. Miałem opuścić Kowno i żegnałem sie z uprzejmym kierownikiem frakcji żydowskiej, adwokatem Jakóbem Robinsohnem, gdy ten mnie zapytał:

— Czy był Pan w naszym Seimie?

— Tak, dziś rano. — Czy mnie Pan tam zauważył?

— Ach, nie. Lecz niech Pan zobaczy... I wyciągnął „Jüdische Stimme". W piśmie tem przeczytałem następująca notatkę w sprawozdaniu z posiedzenia Seimu:

„Wielka sensacja. Wśród publiczności zauważono, że obradom seimu przysłuchuje sie wysoka osobistość z warszawskiego ministerstwa"!

Tą osobistością to ja — Omer Neveux lub J. Picardin, wasz korespondent. Wyobraźnia litewska nie próżnuje. Przykro mi bardzo, że notatka ta sprawiła tyle kłopotu policji kowieńskiej i to w chwili, gdy pociąg odwoził mnie w kierunku Rygi.

IV Międzynar. Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie.

W końcu maja i w pierwszych dniach czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej. W Kongresie weźmie udział przeszło 40 państw. Spodziewane jest przybycie z zagranicy przeszło — 3000 uczestników.

Jednocześnie z Kongresem urządzona będzie pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Międzynarodowa Wystawa Sanitarno-Higieniczna. Celem wystawy jest należyte przedstawienie postępów i zdobyczy wiedzy w zakresie higjeny w najszerszem znaczeniu, jak również rozwoju wszystkich tych gałęzi przemysłu, które mniej lub więcej związane są z higjeną. Wystawa będzie obejmowała następujące działy: 1) wojskowo-sanitarny polowy, 2) naukowo-szpitalny, 3) urządzeń sanitarno-higienicznych, 4) chemiczno-farmaceutyczny i apteczny, 5) przyrządów, narzędzi i przyborów lekarskich i dentystycznych, 6) sprzętu szpitalnego, 7) weterynaryjny. Za wyróżniające się eksponaty Komisja sędziowska przyznawać będzie odznaczenia w postaci dyplomów honorowych, medali złotych, srebrnych i bronzowych oraz listów pochwalnych.

Wiadomości z całego świata.

W GŁĘBINACH MORSKICH.

Znany zoolog amerykański, prof. William Beeb zamierza zorganizować wyprawę naukową celem zbadania głębin morskich. Opuści się on osobiście na głębokość jednej mili morskiej w specjalnie zbudowanym cylindrze stalowym, którego ściany są w stanie wytrzymać dowolne ciśnienie. Oddychać będzie przy pomocy tlenu, wytwarzanego przez odpowiedni aparat, umieszczony w cylindrze, komunikować się zaś będzie z parostatkami przez telefon.

Prof. Beeb poczyni na dnie morskiem szereg zdjęć kinematograficznych, których eksploatacja pokryje koszty wyprawy.

„Wszystko to już było... w literaturze" — jak mógłby powiedzieć Jules Verne.

SZKODZI CZY POMAGA?

Minister pracy Marin, wystosował do ministra spraw zagranicznych Briand'a protest przeciw obowiązującemu Quai d'Orsay przepisowi następującemu:

„Kalectwo twarzy uniemożliwia obranie karjery dyplomatycznej, gdyż zniekształcenie tego rodzaju może razić otoczenie".

Minister Marin domaga się zniesienia takiego ograniczenia, ponieważ „właśnie blizny na twarzy stanowią wartość moralną, przypominając zagranicy straszne cierpienia, które przeżyła Francja".

SPOSÓB PALENIA.

Po alkoholu kwestja tytuniu zaprzątą umysły higienistów amerykańskich, zastanawiających się nad szkodliwem działaniem na organizm ludzki nikotyny, będącej istotnie gwałtowną trucizną.

Dym cygar zawiera dwa razy większą ilość nikotyny, aniżeli papierosa, a fajki — wbrew ogólnemu przekonaniu — aż 50% tego jadu.

Szeroki ogół nie wie, że sposób palenia może potęgować, względnie zmniejszać ujemne wpływy nikotyny — nie należy nigdy powracać do zgaszon. cygara. Szkodliwość papierosa polega nietyle na akcji nikotyny, ile raczej na wchłanianiu przez płuca tlenku węgla, zanieczyszczającego drogi oddechowe.

Uczeni amerykańscy są zdania, że umiarkowane i powolne palenie nie wpływa ujemnie ani na organizm, ani na intellekt człowieka.

ZATARGI W FABRYKACH SOWIECKICH.

„Raboczaja Gazieta" ogłasza sprawozdanie o działalności Moskiewskiego Inspektora Pracy — dokument, świadczący wymownie o tem, że stosunki pomiędzy robotniczym proletarjatem, a sowieckiemi przedsiębiorstwami przemysłowemi zdają się odbiegać, i to nawet znacznie, od ideału komunistycznego.

W ciągu jednego bowiem roku ubiegłego zaregestrowano w Moskwie 13.806 konfliktów pomiędzy robotnikami, a administracją fabryczną, przyczem ilość ta o półtora raza wzrosła w porównaniu z poprzednim rokiem.

W ostatniem półroczu rozpatrywano zatargi, dotyczące z górą 400,000 robotników i urzędników, czyli jednej trzeciej zatrudnionego w Moskiewskim okręgu „proletarjatu".

„Raboczaja Gazieta" wylicza przy tej sposobności, że wskutek strasznego biurokratyzmu, panującego we wszystkich urzędach sowieckich, najmniejszy konflikt przyczynia robotnikowi straty przeciętnej wartości 10-ciu rubli, gdyż wzywany kilkakrotnie do Inspektoratu na badania, traci on masę czasu w godzinach pracy.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

(Czwartek). Godz. 15 Komunikat gospodarczy, 17 Odczyt p. t. „Co się dzieje w ulu zimą" — wygłosi p. Kazimierz Bajorek (z cyklu „Pszczelnictwo"), 17.30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Zofja Pinińska (śpiew) i p. Benedykt Górecki (fagot). 19 Odczyt p. t. „Handel Polski" wygłosi p. J. Suski. 19.30 Komunikat rolniczy, 19,45 Nad program Rozmaitości, 19.55 Odczyt p. t. „O istocie choroby zwanej rakiem i walce z nią" wygłosi dr. St. Sterling-Okuniewski (dział „Medycyna-higjena"). 20.30 Koncert wieczorny. Sygnał czasu. Informacje prasowe. 22 Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Radjostacje zagraniczne.

Berlin 483,9 m. — 16,30 Muzyka lekka, 21 Koncert orkiestry dętej. 22.30 Muzyka taneczna.

Bruksela 508,5 m. — 18 Program dla dzieci, 21,30 Koncert, poświęcony twórczości Saint-Saensa: w programie m. in. koncert skrzypcowy. 23 Muzyka taneczna.

Londyn 361,4 m. — 16 Muzyka dzwonów Westminsterskich. 17 Muzyka taneczna. 18,30 Transmisja z katedry Kenterburg „Requiem" Brahmsa. 21 Transmisja z „Albert-Halle", koncert, poświęcony twórczości Wagnera, w programie wyjątki z oper: „Rienzi", „Holender Tułacz", „Tristan i Izolda", „Zmierzch bogów". 23.30 Jazzband z hotelu „Savoy".

Wiedeń 517,2 m. — 16.15 Muzyka lekka. 21,05 Wieczór muzyki kameralnej, w programie utwory Beethovena: sonata wiolonczelowa A-dur, sonata fortepianowa cis-moll i kwartet smyczkowy op. 18.

WIECZÓR PIEŚNI W POLSKIEJ YMCA.

W sobotę, dnia 18 grudnia r. b. o godz. 7,30 wiecz. w sali Polskiej YMCA przy ul. Piotrkowskiej 89 odbędzie się „Wieczór Pieśni".

W programie znana na terenie łódzkim p. Fotygo.

LICHWA W „MALINOWEJ".

Sąd dla spraw o lichwę skazał na 200 zł. grzywny Karola Bergera, dzierżawcę restauracji w Grand-Hotelu za pobieranie nadmiernych cen za potrawy. (b)

ROZWÓJ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO NA PROWINCJI.

Związek Strzelecki prowadzi obecnie akcję na rzecz przysposobienia wojskowego młodzieży na prowincji. Silne zwłaszcza są oddziały Związku Strzeleckiego w Konstantynowie i okolicy, Rudzie Pabjanickiej, Zgierzu i w wielu innych miastach.

W ubiegłym tygodniu założono nowe oddziały strzeleckie w Aniołowie i Brużycach wielkich. W Brużycach połączono założenie Związku Strzeleckiego ze zjazdem straży ogniowej. Zarząd Obwodu Związku Strzeleckiego w Łodzi przeprowadza obecnie inspekcję oddziałów prowincjonalnych.

WYSTAWA OBRAZÓW STOWARZYSZENIA „START".

W niedzielę 12 b. m. odbyło się otwarcie wystawy obrazów artystów łódzkiego Stowarzyszenia „Start". Otwarcie wystawy obecnością swą zaszczycili: prezydent miasta — p. M. Cynarski, prof. Raciborski, przedstawiciel władz wojskowych i t. d.

Wystawa wzbudza zainteresowanie wśród kulturalnej części miasta ze względu na wysoki poziom wystawionych prac. Wystawa otwarta będzie w przeciągu 4 tygodni, poczem wysłana zostanie do Krakowa, Warszawy i Poznania.

Będzie to pierwszy pokaz malarstwa łódzkiego w kulturalnych ośrodkach Polski, dzięki któremu Łódź stanie w szranki z ugrupowaniami artystycznemi kraju.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam Sz. publiczność a szczególniej Braci Kapłanów przed dawaniem roboty krawieckiej **Franciszkowi Klinowskiemu, Łódź, ul. Konstantynowska Nr. 5,** który odemnie wziął materjał na palto zimowe i pieniądze z góry za robotę, jeszcze w kwietniu 1926 r. i dotąd nie mogę wydobyć ani materjału, ani ukończonej roboty i zmuszony jestem podać sprawę do sądu.

Ks. T. Migasiewicz.

Zapomogi dla bezrobotnych w styczniu 1927 r.

Okres zasiłkowy będzie przedłużony do 17 tygodni.

Zarząd Funduszu Bezrobocia zwrócił się do zarządu głównego z wnioskiem w sprawie przedłużenia okresu zasiłkowego dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 13 do 17 tygodni, zamieszkałych na terenie m. Łodzi, Rudy Pabjanickiej, Pabjanic, Piotrkowa, Zgierza i powiatu radomskowskiego, którzy wyczerpią 13 tygodniowy okres zasiłkowy do 31 grudnia r. b. W motywach wniosku swego Fundusz Bezrobocia stwierdza, iż ostatnio ujawnił się wśród bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi i prowincji wzrost bezrobocia, tak, iż w samej Łodzi liczba pozbawionych pracy wyniosła w początkach grudnia około 4 tysięcy osób. W wiekszych ośrodkach przemysłowych jak w Pabjanicach i Zgierzu liczby te są również dość znaczne. Również i inne tereny Województwa Łódzkiego jak np. powiat radomskowski i piotrkowski odczuwają ostatnio wzrost bezrobocia, a w związku z tem stałe powiększanie się liczby bezrobotnych pracowników umysłowych, których tylko znikoma część korzysta z zasiłków ustawowych. (e)

Plan postoju dorożek samochodowych i konnych.

Rozporządzenie Komisarjatu Rządu, obowiązujące z dniem 15 b. m.

Komisarjat Rządu na m. Łódź za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości wykaz postojów i dopuszczalną ilość na postojach dorożek samochodowych i konnych na ulicach miasta Łodzi, obowiązujący z dniem 15 grudnia 1926 roku. Plan postoju dorożek konnych i samochodowych jest następujący:

Piwna róg Aleksandrowskiej — 4 konne.
Sierakowskiego róg Aleksandrowskiej — 4 konne.
Bałucki Rynek róg Zgierskiej — 4 konne.
Plac Kościelny (obok studni) — 4 samochodowe.
Lutomierska róg Zgierskiej — 10 konnych.
Franciszkańska róg Brzezińskiej — 6 konnych.
Stary Rynek róg Nowomiejskiej (obok skweru) — 6 konnych (od godz. 19 do 6).
Ogrodowa róg Nowomiejskiej — 4 auta.
Północna róg Nowomiejskiej — 10 konnych.
Plac Wolności (między Pomorską a Nowomiejską) — 4 auta.
Plac Wolności (między Nowomiejską a Konstantynowską) — 10 konnych.
Zachodnia róg Konstantynowskiej (od strony ul. Ogrodowej) — 6 konnych.
Gdańska róg Konstantynowskiej (od strony Ogrodowej) — 8 konnych.
Szkolna róg Gdańskiej — 4 konne.
Żeromskiego róg Konstantynowskiej — 8 konnych.
Wschodnia róg Pomorskiej (od strony ul. Północnej) — 4 konne.
Kilińskiego róg Pomorskiej (od strony ul. Franciszkańskiej) — 4 konne.
Targowa róg Pomorskiej (od strony ul. Południowej) — 4 konne.
Cegielniana róg Gdańskiej (przed parkanem od strony Żeromskiego) — 4 auta i 6 konnych.
Cegielniana róg Lipowej — 4 konne.
Południowa róg Piotrkowskiej — 10 konnych.
Południowa róg Wschodniej (od strony ul. Kilińskiego) — 4 konne.
Zawadzka róg Piotrkowskiej (od strony ul. Zachodniej) — 4 auta.
Zawadzka róg Zachodniej (od strony Wólczańskiej — 6 konnych.
Zawadzka róg Gdańskiej — 6 konnych.
Południowa róg Kilińskiego — 4 konne.
Cegielniana róg Piotrkowskiej (od strony ul. Zachodniej) — 8 aut.
Cegielniana róg Piotrkowskiej (od strony Wschodniej) — 10 konnych
Cegielniana róg Zachodniej (od strony Wólczańskiej) — 6 konnych.
Cegielniana róg Wschodniej — 4 konne.
Cegielniana róg Kilińskiego (od strony Targowej) — 6 konnych.
I-go Maja róg Gdańskiej — 4 konne.
Zielona róg Gdańskiej (od strony Zielonego rynku) — 4 konne.
Zielona róg Wólczańskiej — 4 konne.
Zielona róg Al. Kościuszki (obok domu nr. 8) — 6 konnych.
Al. Kościuszki róg Zielonej (naprzeciw Komisarjatu Rządu) 4 auta.
Zielona róg Piotrkowskiej (wjazd tylko z Al. Kościuszki) — 8 aut.
Wschodnia róg Narutowicza — 6 konnych.
Sienkiewicza róg Narutowicza (samochody przed konnemi dorożkami) — 4 auta i 10 konnych.
Kilińskiego róg Narutowicza (od strony Cegielnianej) — 8 konnych.
Skwerowa róg Narutowicza (od strony Cegielnianej) — 8 konnych.
Traugutta róg Piotrkowskiej — 12 aut.
6-go Sierpnia róg Piotrkowskiej — 14 konnych.
Al. Kościuszki róg 6-go Sierpnia (od strony Zielonej) — 4 auta i 6 konnych.
6-go Sierpnia róg Gdańskiej (od strony Żeromskiego) — 4 konne.
6-go Sierpnia róg Żeromskiego (od strony Lipowej) — 4 konne.
Moniuszki róg Piotrkowskiej (od godz. 11 do 8 rano) — 2 auta.
Moniuszki róg Piotrkowskiej (za ogrodem Grand Hotelu) — 6 aut.
Andrzeja róg Żeromskiego — 4 konne.
Andrzeja róg Gdańskiej (od strony Żeromskiego) — 6 konnych.
Al. Kościuszki róg Andrzeja (od strony Zamenhoffa) — 6 konnych.
Przejazd róg Piotrkowskiej — 4 auta i 4 konne.
Sienkiewicza róg Przejazd (od strony Moniuszki) — 10 konnych.
Kilińskiego róg Przejazd (od strony Nawrot) — 4 auta i 6 konnych.
Przejazd róg Targowej — 6 konnych.
Żeromskiego róg Kopernika (od strony Andrzeja) — 4 konne.
Kopernika róg Gdańskiej (od strony Wólczańskiej) — 4 auta.
Zamenhoffa róg Piotrkowskiej — 10 konnych.
Nawrot róg Piotrkowskiej — 3 auta.
Zamenhoffa róg Wólczańskiej — 4 konne.
Nawrót róg Sienkiewicza — 6 konnych.
Nawrot róg Kilińskiego — 8 konnych.
Nawrot róg Targowej — 4 konne.
Ewangelicka róg Piotrkowskiej — 15 aut.
Anny róg Piotrkowskiej — 10 konnych.
Anny róg Wólczańskiej — 6 konnych.
Sienkiewicza róg Głównej — 4 konne.
Kilińskiego róg Głównej (od strony Nawrot) — 8 konnych.
Targowa róg Głównej — 4 konne.
Przędzalniana róg Głównej — 4 konne.
Karola róg Wólczańskiej — 6 konnych.
Karola róg Żeromskiego — 4 auta.
Karola róg Piotrkowskiej — 6 aut.
Pusta róg Piotrkowskiej — 10 konnych.
Pusta róg Kilińskiego — 2 auta.
Wodna róg Rokicińskiej — 6 aut.
Fabryczna róg Kilińskiego — 4 konne.
Brzeźna róg Piotrkowskiej — 6 konnych.
Kątna róg Wólczańskiej — 4 konne.
Emilji róg Piotrkowskiej — 4 auta i 4 konne
Czerwona róg Piotrkowskiej — 4 auta.
Górny Rynek (przy skwerze od strony Piotrkowskiej samochody, a od strony ul. Rzgowskiej do rożki konne) — 4 auta i 4 konne.
Kilińskiego róg Napiórkowskiego — 4 auta.
Dworzec Łódź-Fabryczna — 4 auta i 4 konne.
Dworzec Łódź-Kaliska — 4 konne.

Uwaga: Zezwala się na postój dorożek samochodowych bez ograniczenia przed lokalami publicznemi od godz. 23 do 6 rano z wyjątkiem ul. Piotrkowskiej i Narutowicza.

PROJEKT USTAWY EMERYTALNEJ DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Organizacje pracowników umysłowych otrzymały wczoraj wiadomość, iż ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych zostanie w najbliższym czasie uchwalona. Projekt tej ustawy przewiduje ubezpieczenie na czas starości po 40 latach pracy, ubezpieczenie inwalidzkie w wysokości 40 proc. zarobku już po 5-iu latach, dla wdów w wysokości 3/5 renty. Miesięczna składkaz z tytułu ubezpieczenia wynosić będzie 8 proc. zarobku. (w)

LEWENSON I WOJDYSŁAWSKI PRZED SĄDEM APELACYJNYM W WARSZAWIE.

W pierwszych dniach stycznia odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie sprawa podpalaczy łódzkich Lewensona i Wojdysławskiego, którzy zostali skazani przez łódzki Sąd Okręgowy po 6 lat ciężkiego więzienia każdy.

W Sądzie Apelacyjnym będą bronić oskarżonych ci obrońcy, którzy występowali w łódzkim Sądzie Okręgowym oraz dr. Grek ze Lwowa. (u)

Tania świąteczna wyprzedaż Resztek
Wielki wybór towarów fabr. Leonhardta.
HURT i DETAL
Edmund Wasilewski
Piotrkowska 152.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, powtórzenie premjery świetnej sztuki historycznej w 4 aktach Wiktoryna Sardou „Madame Sans-Gêne". Na wczorajszem widowisku premjerowem nader licznie zebrana publiczność, złożona z najlepszych sfer naszego miasta entuzjastycznemi oklaskami przyjmowała porywającą grę Marji Przybylko-Potockiej w popisowej roli tytułowej. Dekoracje, meble i kostjumy, pierwsze według projektu art. mal. Konstantego Mackiewicza, drugie prof. Karola Frycza — wzbudziły powszechny dawno nie notowany zachwyt na widowni. W tej znakomitej obsadzie i z tą wspaniałą wystawą sztuka Sardou będzie napewno niejednem z największych powodzeń bieżącego sezonu.

Jutro i do środy przyszłego tygodnia „Madame Sans-Gêne".

W niedzielę o godzinie 3,30 po południu po raz pierwszy i prawdopodobnie jedyny na przedstawieniu popołudniowem ukaże się „Król" de Flers'a i Caillavet'a z Milą Kamińską i Marjuszem Maszyńskim.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

„Taniec szczęścia" w Teatrze Popularnym zarówno pod względem pełnego sukcesu artystycznego i idącego w ślad zatem powodzenia kasowego, cieszy się niesłabnącem powodzeniem, to też pozostaje na afiszu jeszcze przez szereg wieczorów.

Jutro, w piątek, po południu dyrekcja wystawia dla młodzieży nieodwołalnie po raz ostatni po cenach najniższych „Warszawiankę" i III część „Dziadów".

W sobotę po południu i w niedzielę po południu „Taniec szczęścia". W sobotę po południu po cenach najniższych.

SONETY KRYMSKIE NA PORANKU MUZYCZNYM.

Imponująco zapowiada się 5-ty Poranek Muzyczny Orkiestry Filharmonicznej, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 19 b. m. o godz 12-ej w południe. Chóry Tow. Śpiew. im. Moniuszki około 100 osób, odśpiewają arcydzieło Stanisława Moniuszki Sonety Krymskie do słów Adama Mickiewicza z towarzyszeniem orkiestry oraz z udziałem solisty Adama Dobosza. Oprócz tego artysta odśpiewa Żeleńskiego arję z op. „Janek" oraz arję z kurantem z op. „Straszny Dwór". Poza tem orkiestra pod dyrekcją utalentowanego kapelmistrza Karola Prosnaka wykona uwerturę do op. „Hrabiny" Moniuszki. Inż. Henryk Goldberg wypowie słowo wstępne o sonetach krymskich oraz o życiu i dziełach Moniuszki. Pomimo niezmiernie wysokich kosztów, dyrekcja pragnąc uprzystępnić powyższy poranek muzyczny dla najszerszych warstw społeczeństwa, cen miejsc nie podwyższyła lecz pozostały jak zwykle od 1 zł. do 4 zł.

POŻEGNALNY WYSTĘP MARYLI GREMO.

Pożegnalny występ Maryli Gremo dla młodzieży wzbudził wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Maryla Gremo jednoczy w sobie trzy potężne pierwiastki jak technikę, muzykalność i mimikę w jedną nierozerwalną całość, tworząc z siebie iście genjalną artystkę w całem znaczeniu tego wyrazu. Program tej popołudniówki zapowiada następujące utwory: Chopina: Dwa preludja E-mol i A-dur, Bacha Swawola i Hołd, Popy: Suite ballet, Clementiego: La coqueterie, Chopina: Skarga, Dvoraka: Tańce słowiańskie, Brahmsa: Biedermeier, Delibesa: Pizzicatti, Gade: Tango, Holmesa: Souvenir de bal i inne. Ostatni występ tej znakomitej artystki odbędzie się w niedzielę, dnia 19 grudnia w sali Filharmonji o godz. 4-ej po południu. Bilety od 1 zł. do 5 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — — Dziś!
W miłosnym obłędzie
(Pielgrzymi miłości.)
W roli głównej słynna artystka
Arlette Marchal.
Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Wyprzedaż Likierów
Pragnąc umożliwić każdemu zakup tanich trunków urządziłem **wyprzedaż po znacznie zniżonych cenach**
Teodor WAGNER
Piotrkowska 101, tel. 5-97

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Czwartek 16 grudnia 1926 r. „Kurjer Łódzki".

Handel zagraniczny Wielkiej Brytanji
w październiku 1026 r.

ex) W omawianym miesiącu Wielka Brytanja importowała towarów za sumę 111,013,703 funtów szterlingów, zaś eksportowała tylko za 53,176,663 funty szterlingi. Niedobór bilansu handlowego w październiku b. r. wynosił zatem sumę 57,837,240 funtów szterlingów, t. j. przeszło dwa i pół miljarda złotych obiegowych, stanowiących równowartość szesnastomiesięcznego budżetu państwa polskiego.

Na import angielski złożyły się następujące pozycje: 1) artykuły spożywcze, napoje i tytuń — Ł 46,873,378, 2) surowce i artykuły nieobrobione — Ł 34,791,815 (w tem węgiel — Ł 7,722,940), 3) artykuły obrobione — Ł 28,986,885, 4) zwierzęta nie do spożycia — Ł 188,837, 5) paczki pocztowe — Ł 172,788. Ogółem Ł 111,013,703.

Wywóz składał się z następujących grup i wartości: 1) artykuły spożywcze, napoje i tytuń — Ł 4,544,123, 2) surowce i artykuły nieobrobione — Ł 2,608,699 (w tem węgiel — Ł 2408), 3) artykuły obrobione — Ł 44,909,343 (w tem przędza i wyroby bawełniane i wełniane 16,411,471), 4) zwierzęta nie do spożycia 174,008, 5) paczki pocztowe — 940,490. Ogółem Ł 53,176,663. Pozatem wywóz wykazuje następujące pozycje: dla artykułów spożywczych, napoi i tytuniu — 2,097,791, dla surowców i artykułów nieobrobionych 6,097,138, dla artykułów obrobionych 2,141,451, dla zwierząt nie do spożycia 24,722, czyli ogółem 10,361,102.

Porównując odnośne pozycje importu i eksportu Wielkiej Brytanji w październiku roku bieżącego z październikiem roku ubiegłego, zauważymy, że wzrósł import angielski przy jednoczesnym spadku eksportu Gdy bowiem w roku bieżącym wwieziono w październiku towarów za Ł 111,013.703, to w tym samym miesiącu roku ubiegłego wwóz wynosił Ł 108,635,624, t. j. o Ł 2,178,079 mniej. Jeszcze większą różnicę wykazuje wywóz. W roku bieżącym wywieziono za 53,176,663, a w roku ubiegłym za 67,081,986, czyli o olbrzymią różnicę Ł 13,905.323 więcej. Również zmniejszył się o 3,016,318 wywóz wtórny.

Udział Polski w handlu zagranicznym Wielkiej Brytanji wyraził się zasadniczo w czterech artykułach: drzewie, jajach, śledziach i przędzy. Z Polski dowieziono w październiku drzewa tartego twardego za 5792, drzewa tartego miękkiego za 164,478, jaj za 94,479. Ogółem za Ł 264,769.

Natomiast Anglja eksportowała do Polski w październiku śledzi za 38,452, przędzy bawełnianej niebielonej — 16,873, przędzy bawełnianej bielonej lub farbowanej — 247. Ogółem za Ł 55,572.

Porównując powyższe cyfry, charakteryzujące udział Polski w handlu zagranicznym Anglji, z innemi państwami, możemy dojść do słusznego przeświadczenia o możliwości poważnego zwiększenia naszego eksportu do Wielkiej Brytanji. I tak, gdy nasz eksport drzewa tartego twardego do Anglji wyniósł w październiku tylko Ł 5792, to Francja dostarczyła za Ł. 28,975, Japonja za Ł 8823, nie mówiąc o St. Zjednoczonych, które dowiozły za 277,809. Ogółem dowóz wyniósł Ł 541,305. To samo dotyczy drzewa tartego miękkiego. Polska dowiozła za Ł 164,478, zaś Rosja za 718,864, Finlandja za 1,134,560, Łotwa za 162,204, Szwecja za 473,665, Norwegja za 40,133, a Niemcy tylko za 17,635 Ł. Ogólny dowóz drzewa miękkiego wyraził się sumą 3,115,662 Ł, z których różnicę dostarczyły kraje pozaeuropejskie.

Charakterystyczną pozycją jest dowóz drzewa z Niemiec, mających większe obszary leśne od Polski, a eksportujących minimalną ilość. W dostawie do Anglji jaj zajmujemy czwarte miejsce po Danji, Holandji i Irlandji. Danja dowiozła do Anglji w październiku jaj za 539,751 Ł, Holandja za 184,635 Ł, Irlandja za 181,829 Ł, zaś Polska za 94,479 Ł. Ogółem Anglja importowała jaj w październiku za Ł 1,540,395.

W ciągu dziesięciu miesięcy bieżącego roku Polska dowiozła zasadniczych artykułów swego eksportu do Anglji następujące ilości. Drzewa tartego twardego 554,981 stóp kub. wartości 105,138 Ł, drzewa tartego miękkiego 436,167 stóp kub. wartości 1,749,060 Ł, jaj (Ct. Hundreds — 120 szt.) 2,393,054 Ct. Hundreds wartości 1,158,305 Ł, cukru rafinowanego 185,6602 entn. wartości 139,537 Ł, cukru nierafinowanego 261,494 entn. wartości 141,743 Ł.

Z tych cyfr widzimy wyraźnie, że zajmujemy już poważne miejsce w handlu z Anglją, i, że, co jest jeszcze ważniejsze, mamy możność ilości naszego eksportu znakomicie powiększyć, zwłaszcza w dziale żywnościowym i drzewnym.

Eksportu węgla, jako artykułu, który posiadał przejściową, nienormalną konjunkturę na rynku angielskim, nie poruszam. Niemniej jednak, zaznaczyć trzeba, że artykuł ten zdobył sobie obywatelstwo na wyspach Wielkiej Brytanji i położył kres przeświadczeniu, że jest on miernego gatunku, nie nadającego się do używania.

K. P.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA TOWAROWA MIĘDZY NIEMCAMI A ROSJĄ PRZEZ POLSKĘ.

ex) Z dniem 1 stycznia 1927 roku ma być podjęta bezpośrednia komunikacja w przewozie towarów i bydła między Niemcami a Rosją sowiecką przez Polskę i obszar w. m. Gdańska. Komunikacja ta nosić będzie nazwę: „Niemiecko-polsko-sowiecki przewóz towarów i zwierząt". W ten sposób zyskują Niemcy bardzo wygodną linję komunikacyjną — Polska zaś osiągnie dzięki tranzytowi znaczne korzyści materjalne.

O WPROWADZENIE CEŁ WYWOZOWYCH.

ex) Wobec niedostatecznej podaży zboża na rynku warszawskim, który jest największym konsumentem w Polsce, jak również niczem nieusprawiedliwionego podniesienia cen na zboże na różnych giełdach (na giełdzie warszawskiej żyto podskoczyło o 2 zł. na kw.) należy się spodziewać, że Rząd zdecyduje się na wprowadzenie w niedługim czasie ceł wywozowych na zboże chlebowe.

ZE ŚWIATOWEGO RYNKU WEŁNIANEGO.

ex) Na ostatnich aukcjach odbytych w Sydney wybór wełny był dobry. Zainteresowanie było powszechne, specjalnie ze strony Niemiec i Japonji. Francja całkowite swe zapotrzebowanie zwróciła w kierunku wyłącznie gatunków wyborowych.

Na aukcjach w Melbourne wybór wełny był dostateczny. Ożywienie i udział kupców powszechny. Do głównych odbiorców na aukcjach tych zaliczyć należy Anglję. Tendencja na rynku była dość mocna.

Następne aukcje odbędą się w Brisbane w terminie od 7 do 9 b. m., gdzie zaofiarowanie doszło do liczby 45 tysięcy bel, z których 2800 bel przypadło na scouredsy. W Sydney aukcje obecne rozpoczęły się w dniu 13 b. m. i trwać będą do 16 b. m. Będą to aukcje ostatnie, dalsze bowiem terminy będą przerwane aż do dnia 4 stycznia 1927 roku. Również w tygodniu bieżącym odbędą się aukcje w Melbourne i w Sydney. Wyrób Crossbredsów wypadnie według wszelkiego prawdopodobieństwa bardzo dobrze. (ah)

EKSPORT BEKONÓW ZAGROŻONY.

ex) Mimo znacznej zwyżki cen trzody chlewnej w kraju i zniżki cen na bekony na rynku angielskim, wywóz naszych bekonów do Londynu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy (październik, listopad) utrzymuje się na poziomie trzeciego kwartału, w którym eksportowano ogółem 20,000 balotów (4 bekony w balocie). W październiku i listopadzie wywieziono 13,500 balotów. Do ostatnich dni ceny na nasze bekony w Anglji utrzymywały się na poziomie 80—86 szylin. za ang. centnar, gdy w r. ub. płacono za nie 90 szylin., w pierwszej połowie b. r. do 110 szyl. za centnar. Spadek ceny tłumaczy się niegatunkiem naszych bekonów, gdyż uważane są one w Anglji za lepsze od holenderskich i prawie równe duńskim, a pogorszeniem się ogólnej konjunktury, wskutek czego nawet najlepsze duńskie bekony ze 130 szyl. za centn. w pierwszej połowie r. b. spadły do 94—100 szyl.

Ostatnie depesze z Londynu, otrzymane przez miejscowy Zw. Eksporterów bekonów, donoszą wszakże o niejakiej zwyżce cen na nasze bekony, które kształtują się już 84—90 szyl. za centnar. To polepszenie konjunktury nie usuwa jednak niebezpieczeństwa zupełnego ustania eksportu lub gwałtownej jego redukcji w tym wypadku, jeżeli wskutek nieurodzaju ziemniaków ceny trzody chlewnej w kraju ponownie pójdą w górę.

EKSPORT JAJ I MASŁA.

ex) Wywóz zagranicę jaj i masła, który niedawno jeszcze wykazywał bardzo znaczne ilości, obecnie ustał prawie zupełnie. Masło eksportują w niewielkich ilościach tylko najbardziej zbliżone do granicy niemieckiej mleczarnie Poznańskiego i Pomorza, dalsze natomiast wobec wysokich cen na własnym rynku sprzedają wszystko na miejscu. Jaja tak samo jak i masło nie są wywożone z powodu spadku produkcji i wysokich cen w kraju.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
Od wtorku, dnia 14 do dnia 23 grudnia 1926 roku
Na szczyt świata arcydzieło filmu przyrodniczo-podróżniczego, ilustrujące ostatnią (trzecią) wyprawę słynnego podróżnika generała **C. G. Bruce'e** na najwyższy szczyt świata
Mount EVEREST (8840 mtr nad poziomem morza) w Himalajach.

Co słychać w manufakturze łódzkiej.

RYNEK BAWEŁNIANY.

ex) Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych w tygodniu ubiegłym odczuwano znaczne polepszenie sytuacji ze względu na wzmożone zakupy klienteli zarówno miejscowej jak i z innych dzielnic Polski. Powyższe zwiększone zapotrzebowanie tłumaczyć należy znacznym oziębieniem, jakie nastąpiło w całej prawie Polsce, specjalnie zaś na kresach. W związku z tem, w tygodniu ubiegłym zauważyć się dał w Łodzi większy nieco zjazd kupców, którzy reflektowali w przeważnej mierze na wszelkie gatunki towarów zimowych. W przeciwieństwie do tygodnia ubiegłego, w dniach ostatnich zapanował na naszym rynku bawełnianym nastrój wybitnie przedświąteczny. Tranzakcje zawierane są jedynie w wypadkach wyjątkowych i to na bardzo nieznaczne sumy. Według przewidywań zarówno przemysłowych jak i hurtowników, obecnie na wzmożony ruch w branży manufakturowej liczyć już nie można, chyba, że jeszcze w tym tygodniu, to znaczy w ciągu najbliższych dwóch dni kupcy prowincjonalni przyjadą do Łodzi, celem zakupienia świeżych partyj towarów. Według jednakże wszelkiego prawdopodobieństwa już do świąt ruchu żadnego nie będzie, a to z tego względu, iż pozostało już bardzo mało czasu i każdy kupiec liczyć się musi z tem, iż zakupionych obecnie towarów nie zdąży dalej odsprzedać. Jeżeli chodzi o ceny, jakie obowiązują teraz w fabrykach tutejszych, to zasadniczo pozostały one zupełnie bez zmiany, zauważyć jednakże można było, iż ceny tych artykułów, które nie cieszyły się specjalnym popytem, można było otrzymać po cenach o kilka procent niższych. Również pozostały bez zmiany warunki sprzedaży. Prócz firmy Kruschego i Endera, która domaga się częściowego pokrycia gotówkowego, dochodzącego do 40 procent, firmy inne przyjmują pokrycie nawet wyłącznie wekslowe z terminem dochodzącym niejednokrotnie nawet do trzech miesięcy. Przyjmowanie przez dostawców pokrycia wekslowego tłumaczy się tem, iż jakkolwiek dotychczas ruch w branży bawełnianej był bardzo słaby i sytuację uważać należy za niebardzo pomyślną, protesty wekslowe wprawdzie nadchodzą w tak jednakże minimalnych ilościach, iż nie można brać tego poważnie w rachubę, co tem bardziej świadczy o tem, iż sytuacja nie przedstawia się obecnie zbyt groźnie i, że w styczniu rozpocząć się może ruch bardzo znaczny, specjalnie, jeżeli chodzi o sprzedaż towarów letnich, na które już teraz nawet rozpoczyna się sezon.

O ile przemysłowcy i handel detaliczny zapatruje się na ukształtowanie się przyszłej sytuacji w branży bawełnianej optymistycznie, o tyle hurtownicy twierdzą, iż sytuacja obecna pozostawia bardzo wiele do życzenia. Że panuje obecnie tak wielka konkurencja, że zarobić nawet minimalne sumy jest obecnie niezmiernie trudno, tem bardziej, iż kupiec, który obecnie zgłasza się po towary, targuje się do upadłego, w żadnym wypadku nie akceptując tych cen, jakie oferują im hurtownicy. Jeżeli dodać do tego wszelkiego rodzaju świadczenia, jakie muszą spłacać hurtownicy, zdarza się często, iż towary te sprzedaje się zupełnie bez zarobku, a niejednokrotnie nawet ze stratą.

RYNEK TOWARÓW WEŁNIANYCH.

I w tej branży nie liczą zupełnie już na sprzedaż towarów zimowych. Naogół uważają tutaj, iż sezon zimowy już się skończył i wszystkie prawie fabryki przygotowują się dość energicznie do mającego się rozpocząć w niedługim czasie sezonu letniego, który najprawdopodobniej przejdzie pod znakiem większego ruchu.

RYNEK TOWARÓW PÓŁWEŁNIANYCH.

Z artykułów wełnianych manipulowanych pojawiły się już na rynku łódzkim poszczególne gatunki towarów letnich i całorocznych, jak półwełniane satyny, bostony, welury, doublée i inne. Artykuły te zaczynają już obecnie cieszyć się dość znacznym popytem, specjalnie ze strony kupców prowincjonalnych. Sprzedaje się rzeczy te wyłącznie za weksle z terminem, dochodzącem do trzech a niejednokrotnie nawet do czterech miesięcy.

Adhal.

SPRAWY Ccelne.

ex) Izby handlowe otrzymały spis artykułów, które nie podlegają przy imporcie do Francji nowym, podwyższonym stawkom celnym oraz spis towarów, które przy eksporcie do Węgier winny być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, aby mogły korzystać z ulg celnych, wynikających z traktatów, zawartych przez Węgry z poszczególnemi państwami. Dla uniknięcie nieporozumień przy odprawie celnej zainteresowani eksporterzy powinni przejrzeć wymienione spisy w Izbach Handlowych.

POLSKA WYSTAWA FILMOWA.

ex) W początkach stycznia 1927 roku ma się odbyć w Warszawie w sali Kinoteatru Colosseum wielka wystawa filmowa. Na czele komitetu organizacyjnego stoi prezes związku właścicieli teatrów świetlnych p. Mańkowski. Jak się dowiadujemy, inicjatorzy wystawy mają się zwrócić jeszcze w bieżącym tygodniu do p. ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskie o przyjęcie protektoratu nad wystawą.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 15 grudnia 1927 r.

Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.335—46.815, wypłaty na Warszawe—46.58—46.82, Gdańsk 58.18—58.32, wypłaty na Warszawe 57.07—57.23, Wiedeń czeki 78.35—78.85, banknoty 78.30—79.30, Praga 375, Londyn za 1 funt szterl. 43.50.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Dolary 8.99,75

5 proc. listy zastawne m. Częstochowy złotowe 40.00

5 proc. listy zastawne m. Łodzi złotowe 40.00

4 i pół proc. listy zastawne m. Łodzi złotowe 35.00—36.—

5 proc. listy zastawne m. Piotrkowa 40.00

Bank Zachodni 1.40

Ostrowiec 8.15

Tranzakcje zawierano przy dość znacznem ożywieniu i tendencji utrzymanej.

(ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9 i pół w żądaniu i 8.99 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 grudnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.98 — 9.— — 8.96

Czeki.

Holandja 360.85
Londyn 43.73
N. York 9.—
Paryż 36.08, 35.90
Praga 26.72
Szwajcarja 174.35
Wiedeń 127.25
Włochy 40.20

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 83.50, 85.50
Pożyczka kolejowa 91.50, 92.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 47.50, 47.25, 8 proc. 96.50, 96.25
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 30.75, 30.50, zł. 42.75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. zł. 38.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przed. 38.25, zł. 37.—, 36.50, 36.85

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 10.—
Bank Zarobkowy 5.50
Bank Polski 81.25, 82.25
Spiess 55.—
Częstocice 1.15
Firley 18.—
Węgiel 70.—
Polsk. Przem. Naftowy 0.60
Cegielski 13.—
Lilpop 16.—
Norblin 94.50
Ostrowieckie 8.25, 8.10
Pocisk 1.15
Starachowice 2.10, 2.11, 2.09
Zawiercie 14.—
Haberbusch 68.—, 67.—, 68.—
Kijewski 0.10
Siła i Światło 21.75, 21.25
Cukier 2.95, 2.85, 2.86
W-soka 3.—
Nafta 0.20
Nobel 2.25
Fitzner 1.90
Modrzejów 3.85, 3.00, 3.85
Ortwei... 0.23
Parowozy 0.25, 0.26, 0.25
Rudzki 1.12, 1.13
Zieleniewski 12.50
Żyrardów 10.75, 10.40, 10.70

ZECERZY na tekst
potrzebni
Zgłoszenia do „Rozwoju" od 9-ej—11-ej.

Na srebrnym ekranie.

KINO „ODEON".

„MIŁOSTKI HUZARA CARSKIEGO".

„Miłostki huzara carskiego" są zaczerpnięte według powieści Puszkina p. t. „Stancjonnyj smotritiel". „Miłostki huzara carskiego" to jeden z niewielu filmów, który może przykuć widza swą ciekawą treścią oraz grą. Rolę pocztarza Siemowa Wyrina odtworzył po mistrzowsku najlepszy tragik rosyjski I. M. Moskwin, zaś rolę córki Dunidoskonale ujęła S. Malinowska. Całość jest pierwszorzędnej jakości i pozostawia na widzu niezatarte wrażenie. Orkiestra pod batutą p. Pietruszki dobra. 1

Składy Elektrotechniczne „ELEKTROPOL" A. SZCZEKACZ ul. Zawadzka 16-a poleca: Upominki gwiazdkowe jako to: **żyrandole, ample, lampy biurowe i na nocne stoliki.** —

Fabryka MEBLI R. SZULTZ
Dawniej **W. THIEDE,** istn. od r. 1882, **ul. Gdańska 112,** tel. 52-65
poleca w wielkim wyborze urządzenia
Jadalne Sypialne Gabinetowe
pokoje panieńskie oraz inne
MEBLE jak również **wybudowania eleganckich mieszkań**
ogólnie znanej dobroci.
Przyjmuje się również obstalunki.
Ceny dostępne.
Warunki dogodne.

Węgiel opałowy górnośląski
w gatunku **PIEKARSKIM** poleca ze składu
„ELIBOR„ Spółka Akcyjna Handl.-Przemysł.
Ł. J. BORKOWSKI,
Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 70
Tel. 172 i 173.

Każda z pań, która chce być podług najnowszych paryskich żurnali **ostrzyżona i czesana** prosimy do pierwszorzędnego Zakładu fryzjerskiego
Stanisława Nowackiego — 103 PIOTRKOWSKA 103
Farbowanie włosów L'oreale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów.

Dr. med. Różaner
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
NARUTOWICZA 9 Dzielna) tel. 28-98.
Przyjmuje od 8-10, i od 5—8.

DR. G. Rydzewski
b. lekarz Szp. św. Łazarza.
choroby skórne i weneryczne
Zamenhofa L. 6
od 5-7. niedz. 10-21.

Mężczyźni
cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkami pocztowemi) bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku „Heureka". Adres „Patent 30" Cluj, Koloszvar (Rumunja) Postfach 1.

Dr. EKKERT
Kilińskiego 143 przy Głównej: **choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych** przyjmuje od godz. 12—1 ½ od godz. 6½—8½

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

Dr. D. Frid
Choroby wewnętrzne i dzieci.
SIENKIEWICZA 3
(winda czynna).
Tel. 24-78.
przyjmuje obecnie od 8—10 rano i od 3—5 p. p.
w Lecznicy „SANITAS" (Cegielniana 29, telefon 44—51, od 12— i od 5—6.

Smoking nowy tanio do sprzedania. Wólczańska 99 zakład krawiecki. 7169

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny K. KASPRUSIA
GŁÓWNA 16. — — GŁÓWNA 16.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres Tapicerstwa i dekoracji wchodzące —— POLECA po cenach przystępnych otomany leżaki i materace podług najnowszej konstrukcji.
UWAGA: Ceny nie podwyższone pomimo ogólnej drożyzny

NA RATY!!! i za gotówkę!!!
OBUWIE Najnowszych fasonów i z najlepszych materjałów:
Damskie, męskie i dziecinne.
Poleca MAGAZYN OBUWIA
B-ci Gąsiorowskich
ul. Gubernatorska 32
ROBOTA SOLIDNA. CENY NISKIE.

Korzystajcie z okazji !!!
Tylko w okresie przedświątecznym!
Towary jedwabne po cenach znacznie zniżonych we wszelkich gatunkach i kolorach 0 0 0 0 0
dostać można tylko w firmie:
M. LEWINSON
ul. Piotrkowska 39, tel. 18-73
Skład otwarty bez przerwy obiadowej.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM
REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY i ZĘBÓW
JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30
I NAGRODZONY MEDALAMI
NERVOL DE FRANZOSA
CHEMIKA I APTEKARZA Z TARNOPOLA
DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.

KREM FASCINATA
UDELIKATNIA CERĘ

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

M. Kołodziejski
Łódź, Andrzeja Nr. 3
Sklep galanteryjny
poleca na nadchodzące święta po cenach konkurencyjnych
Bieliznę, krawaty, pończochy, skarpetki, rękawiczki i t. p.

Zakład wyrobów skórzano-galanteryjnych
J. Jabłoński i S. Moszczyński
Łódź, ul. Główna Nr. 11.
Polecamy: Walizy wszelkiego rodzaju oraz sakiewki i torebki damskie. Partfele, papierośnice, teki, teczki tornistry oraz zamówienia i reperacje.
Ceny przystępne :: Ceny przystępne

Skład Kwiatów i Nasion „MARYSIN"
ul. Piotrkowska 76, tel. 12-26
poleca na nadchodzące święta po cenach konkurencyjnych
kwiaty: cięte, doniczkowe, kosze, ślubne wiązanki i wieńce.
Wszelkie zamówienia wykonuje się solidnie.
Własny Zakład Ogrodniczy
w Nowym Rokiciu ul. Szkolna 7.
Dojazd tramwajem Pabjanickim, przystanek Sienkiewiczówka.

NA RATY! NA RATY!
Dywany! MEBLE!
Łóżka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc.
Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka.
Solidnie, najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI
WŁADYSŁAWA ROMISZOWSKIEGO
Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61.
w niedziele przedświąteczne otwarty magazyn od g. 1—7.

SPRZEDAM
Skład WIN i WÓDEK
dobrze prosperujący, wraz z całem urządzeniem i towarem.
Oferty do „Kurjera Łódzkiego" dla „W. M."

Miód pszczelny
czysty świeży, tegoroczny, pochodzący z pasiek podolskich w blaszankach **brutto** 3 kg. zł. 10.80 — 5 kg. zł. zł. 15, 10 kg. zł. 28 — wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką.
I. WINOKUR, Tarnopol, ul. Tarnowskiego 14 a (Małopolska)

Zdolny MAJSTER
na krosnach potrzebny **od zaraz.**
Kilińskiego nr. 210.

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD-POMORZE, ZAŁ. 1846.
Generalne Przedstawicielstwo: Fa. H. PODKOMORSKI & S-ka, Warszawa, Nowy Swiat 2.

HENRYK ŻAK - POZNAŃ

Gwiazdkowa - Wyprzedaż

We wszystkich oddziałach ceny zniżone prawie do połowy

Dopóki zapas starczy

Damskie koszule	2,90	Firanki haftow.	12,90
„ majtki	2,90	„ tiulowe	38,—
„ staniczki 1,75	1,50	Kapy tiulowe na 2 łóżka	49,—
„ fartuchy 3,90	2,90	Story tiulowe	16,50
„ pończ. flor	2,90	Obrusy damast.	10,90
„ „ wełniane	5,90	„ color.	13,90
Ręczniki frotte	2,50		
„ waflowe	1,30		

Fartuszki dla dziewcząt 2,90 i 1,90

Chusteczki do nosa
damskie z koronkami 3 sztuki 1,10
męskie 3 „ 1,10
dziecinne 3 „ 0,70

Damskie palta ostatnie fasony	85,—	100,—
z futrzanym kołnierzem i mankiet.	140,—	125,—
Męskie palta zimowa		
z fokowym kołnierzem	175,—	125,—
Spodnie w paski	25,— 16,— kamgar.	40,— 32,—

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotkrkowska 100 filja 160.

Księgi handlowe wszelkiego rodzaju oraz
Dzienniki amerykańskie
w różnych formatach z własnej nowocześnie i na większą skalę urządzonej fabryki, poleca z gwarancją za trwałość oprawy
Skład papieru i materjałów piśmiennych.
Fabryka ksiąg handlowych i DRUKARNIA.
A. J. Ostrowski, Łódź,
Piotrkowska 55 :-: Telefon 354 i 3540.
Księgi ze specjalną linjaturą (szematy) oraz wszelkie roboty drukarskie wykonywa się w najkrótszym czasie.

Swój do swego

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka nr. 23.

Chcesz mieć bucik modny trwały
Zamszowy, czarny, żółty biały
Fokstrot czy też fason inny
But z cholewą czy dziecinny
Najwyborniejsze sandałki
Cud lakierki, bez pochwałki
Towar tani do wyboru
Bez krzyku, blagi i sporu
Kupisz w firmie swój do swego
U mistrza Gordoniego
Posiadam duży wybór butów roboczych, chromowych i filcowych.
Koszta tramwajowe zwracam
Dojazd tramwajami Nr. 2, 5, 6, 9, 10, 11.

AEG

Elektryczność w gospodarstwie i przemyśle.

Silniki elektryczne
Silniki do polerowania
Maszyny do borowania
Szlifierki
Szlifierki do obróbki kamienia
Wentylatorki do kuźni
Pompy wodne domowe.

Elektryczne kolby do lutowania
Przyrządy do gotowania kleju stolarsk.
Garnczki do gotowania
Maszynki do kawy
Imbryki
Zanurzacze do gotowania
Płyty grzejnikowe i do gotowania
Kuchenki stołowe
Zbiorniki wrzątkowe
Żelazka do prasowania
Aparaty do suszenia włosów
Poduszki elektryczne
Piecyki reflektorowe i kominy.

Maszynki kuchenne
Wentylatory
silniki do maszyn do szycia
Maszyny do prania.

Odkurzacze „Vampyr".

Instalacje siły i światła.

Porady techniczne bezpłatne.

Dogodne warunki płatności.

„Powszechne Towarzystwo Elektryczne A. E. G."
Sp. z ogr. odp.
Oddział w Łodzi,
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 165.
Telefon 19-55.

KUP książkę! Na Gwiazdkę
M. Arct
WARSZAWA
Nowy-Świat 35.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Tow. Akc. Wyrobów Półwełnianych R. Kindlera w Pabjanicach, adwokat Karol Więckowski zawiadamia zainteresowanych wierzycieli upadłej firmy, że decyzją z dn. 23 listopada 1926 r. Sąd Okręgowy wyznaczył ostateczny miesięczny termin dla sprawdzenia wierzytelności, wobec czego zainteresowani winni stawić się osobiście lub przez należycie upoważnionych pełnomocników do syndyka tymczasowego adwokata K. Więckowskiego –Łódź, Konstantynowska 17—z dowodami swych wierzytelności i takowe złożyć. Ostateczne sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w obecności sędziego komisarza w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi (Wydział Handlowy) w dniu 14 i 15 stycznia 1927 r. o godz. 12.

Syndyk tymczasowy **K. Więckowski,** adwokat.

Sędzia Komisarz tejże masy upadłości wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby zgodnie z art. 514—518 i nast. K. H. stawili się w Kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi (Pańska 115) w dniu 20 stycznia 1927 roku o godz. 12-ej celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego, zawarcia układu lub utworzenia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Sędzia Komisarz dr. **A. Grohman.**

Za zgodność: **K. Więckowski,** adwokat.

Do akt. Nr. 2027-26t

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **A. Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi, przy Ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art. 1030 ust. Post. Cyw., ogłasza że w dn. 17 grudnia 1926 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Głównej pod 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Lejzera Bornsztajna składających się z 8 garniturów i 5 palt. ocenionych na sumę 585 zł.

Łódź, dn. 6/XII 26 r.

Komornik
A. Łagodziński

Mydło ogórkowe

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY USUWA ORYGINALNY PROSZEK DLA DOROSŁYCH SOWA
APTEKI ST. HAMBURGA i SKŁ. w ŁODZI
ŻĄDAĆ w APTEKACH i SKŁ. APTECZNYCH

Brylanty
złoto, srebro, perły, zęby sztuczne nawet połamane oraz
kwity lombardowe
kupuje i płaci o 50% więcej niż wszędzie.
M. Lewin Piotrkowska 41, sklep frontowy.

Dr. med.
H. LAJCHTER
ul. Konstantynowska Nr. 9
(róg Zachodniej) :-: Tel. 49-66
Stomatolog.
Choroby chirurgiczne jamy ustnej (szczęk, podniebienia, dziąseł, sębodołów i t. p.) Przyjmuje od 1—3 i 7—3 wiecz
W niedzielę od 10—12 w poł.

Lekarz - dentysta
S. SOKALSKI
ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.

„PRIMALIN"
pastę do obuwia niezrównanej dobroci poleca fabryka
Teofila Pałczyńskiego
Łódź, Nawrot 43, tel. 40-52
(Na miejscu specjalny rabat!)

MIÓD
leczniczy czysto pszczelny pod gwarancją lipcowy w blaszankach 3 kg. 12 zł., 5 kg. 16 zł. 10 klg. 29.60 zł. wzaz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczką
Stanisław Chabura
„PASIEKA"
BRZEŻANY.

NA STÓŁ ŚWIĄTECZNY!

Baby, placki, ciastka, torty, budynie, kremy i wszelkie inne przysmaki

pożywne, tanie i smaczne

jeśli przyrządzone według przepisów **Dra. Oetkera.**

Książkę z przepisami otrzyma każdy bezpłatnie w większych sklepach spożywczych, w razie wyczerpania zażądać wprost od Dra. A. Oetkera, Oliwa.

OETKERA ZNAK OCHRONNY

Dr. Butkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 58. przyjmuje od 9—11 i 5—7 po południu.

Dr. ANNA ROSENBERGOWA
Choroby skórne i weneryczne kobiety i dzieci, przyjmuje od 3—4.
Konstantynowska 4.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych
Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

Symfonja ludzkości
— czyli —
Śmierć za życie
dramat w 8-miu aktach.

MOTTO:
Jak stał—zginął.—W własnym swoim domu
Padł od żaru — ognia gromu,
A tam ona słania się już w męce,
Szeroko w niebo wyprężając ręce,
Jakby pomocy wołała nieboga,
A tu w życiu zagrodzona jej droga.

Początek seansu w dni powszednie o g. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej.

JOZEF WOLSKI, Łódź, Piotrkowska 3. Telefon Nr. 26-99
egzystuje od 1893 r.
firma nagrodzona na wystawie Paryskiej za wytworne wina dyplomem honor. i złotym medalem

Poleca na nadchodzące święta w wielkim wyborze.
Wina, Koniaki, Likiery, Rumy, Wódki krajowe i zagraniczne oraz towary kolonialne i delikatesy tylko w wyborowych gatunkach. Pierniki Weesego, Mystkowskiego i Wróblewskiego. Bakalje mieszane, Orzechy, owocowe suszone i świeże.
PORTER ANGIELSKI ORAZ KRAJOWY, PIWA RÓŻNE.
Zamówienia przyjmują się przez telefon Nr. 26-99 z odsyłką do domu.
Wyprzedaż starych likierów po cenie niżej kosztu. Wina Szampańskie oryginalne i krajowe, **ceny niskie stałe.**

WIELKI WYBÓR Choinek
PLAC SPORTOWY „UNION"
Przejazd nr. 7

Obwieszczenia.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na Starostwo Łaskie, **Alojzy Gałczyński** urzędujący w Łasku ogłasza, że dnia 28-go grudnia 1926 roku, od godziny 10-ej rano w majątku Joachim gm. Widzew odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości: 2-ch klaczy, biurka, fuzji, 2-ch garniturów, palta. 7 metrów żyta i jałówki, należących do Rudolfa Krauzego, oszacowanych na zł. 1030.—

Łask, dn. 10/XII-26 r.

Komornik
A. Gałczyński.

Dr. Fr. Łukasiewicz
choroby wewnętrzne i kobiece.
Przyjm. od 3—7 ul. Napiórkowskiego róg Sosnowej.

Dr. med. PRYBULSKI
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1.
Telefon 25-38.

Dr. med. I. PIK
Wólczańska 57 parter.
Choroby nerw. i wewnętrzne.
Psychiczne metody lecznictwa przypadłości nerwowo-duchowych jąkanie, (lęk, zawroty etc.)
Przyjm. od 12—1 4—7 w. 4005

Dr. Stupel
Szkolna 12.
Choroby, skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia.
Przyjmuje od 6—9 wieczór
Panie od 12—3 po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Nauczycielki z francuskim i muzyką, freblanki, inteligentne osoby do zarządu domem. — Świadectwa chlubne, poleca Biuro Adamowiczowej — Piotrkowska 91.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa Szczygla 12

Muzyki (fortepian) wyższej oraz początków udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Od 20 zł. miesięcznie Nawrot 20, m. 5, prawa oficyna 5-6.

Nauczycielka z wyższem wykształceniem udziela lekcyj i korepetycji w zakresie gimnazjum Szkolna 33, m. 10. 7133

Tanio! gruntownie udzielam lekcji muzyki na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorji. Amatorom metodą skróconą. Instrumenty, nuty na miejscu, fortepian na godziny do egzercytowania Zielona 23—24

Kupno i sprzedaż

Otomanę, szafę, tremo, stół, krzesła, futra męskie — czapkę karakułową sprzedam. Główna 55, m. 46, ficyna prawa. 7138

Pianino dobre wynajmę zaraz: Plac Dąbrowskiego L. 4, Thomas. 7160

Pianino zupełnie nowe i pas skórzany do sprzedania. Al. I Maja 34, oficyna, I p. 7150

Surdutowy garnitur czarny, prawie nowy, tanio sprzedam. Narutowicza 22, m. 18. 7144

Kupuję i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garderobę i maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44, front w sklepie, dojazd tramwajem 6—8.

Furgon lekki (pudło z blachy) kryty, na jednego lub parę koni sprzedam Sienkiewicza 58 — Tahn i S-ka.

Kapelusze przerabiam tanio i gustownie podług najnowszych żurnali — Praca 3 zł. Kilińskiego 135, prawa oficyna 3 p. m. 27

Sypialnia jaworowa prawie nowa, do sprzedania zaraz wraz z odstąpieniem mieszkania 2 pokojowego i kuchni z komfortem. — Zgłoszenia listowne do administracji pod „Meble i pomieszkanie".

Sprzedam maszynę do szycia Singera. Przędzalniana 4 m. 4, parter.

Sklep z mieszkaniem do sprzedania tanio. Franciszkańska 13, sklep tytoniowy.

Meble wyprzedaje po cenach zniżonych Zakład Tapicersko Meblowy, Piotrkowska 183.

Futro małpy, damskie, trzyćwierciowe okazyjnie sprzedam tanio. — Wiadomość Główna 26, oficyna II p.

Do sprzedania dla duchowieństwa i amatorów. Komplet dzieł chrześcijańskich więcej jak sto książek. Południowa 28, m. 15, front lewe wejście 3 piętro, 4—5 po poł.

Filmy dla szkół, kin objazdowych aparaty wyprzedaję, Piotrkowska nr. 82, m. 19

Posady i praca.

Zaofiarowane.

Potrzebna starsza służąca do wszystkiego, ze świadectwami. Gdańska 67 m. 8, od 5—7.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów!

Potrzebny subjekt fryzjerski, Konstantynowska L. 78, Trojanowski. 7187

Zdolne podręczne do krawieczyzny mogą się zgłosić zaraz. Adres: Excelente", Narutowicza 32, prawa oficyna, parter.

Rządca-rolnik (poznańczyk) poszukuje posady. Wiadomość biuro zleceń „Argus", Łódź, Piotrkowska 90.

Inteligentna panienka poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki, do towarzystwa starszej osoby, lub do dzieci. Wymagania skromne. — Oferty pod „Skromna do Administracji pisma.

Przystojna wdówka pragnie przyjąć posadę, jako zarządzająca domem u inteligentnego samotnego pana, może być w miejscu lub na wyjazd. — Oferty sub „Samotna" — do „Kurjera Łódzkiego".

Lokale i mieszkania

Mieszkanie z utrzymaniem dla panienki 90 zł. miesięcznie. Juljusza 4 m. 11.

Do wynajęcia jeden lub dwa pokoje na biuro Południowa 28, m. 15, front lewe wejście 3 p., 4—5 po południu.

Odstąpię zaraz sklep spożywczy Wiadomość Aleja I Maja 77, sklep. 7172

Matrymonjalne.

Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi!

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 3997-2

Wyroby ręczne — włóczkowe: chustki, sweatry, bluski czapki i poduszki, do nabycia w firmie Polhandel, Andrzeja 1.

Orkiestrę dancingową kwintet saxofon-jazband poszukujemy od 1-go stycznia. Bydgoszcz Restauracja Hotelu pod Orłem.

Młoda wdówka pragnie poznać inteligetnego zamożniejszego pana w celu towarzyskim. Oferty do „Kurjera Łódz." sub „Przyjezdna". 7177

Unieważniam weksel na sumę 150 zł. wystawiony na imię Konstantego Kucharskiego zamieszkałego przy ul. Zakątnej 10 na zlecenie Wojciecha Filińskiego. Weksel powyższy wykupiony był w oznaczonym terminie.

Krawcowa przyjmuje do szycia, po cenach umiarkowanych. Uszycie sukni 8 złotych. Gdańska 164, II wejście, parter m. 18. 6932

Zagubione dokumenty

Zagubiono dowód osobisty, wydany w m. Łęczycy na imię Marjanny Irzyckiej. 7151

Menachem Mławer Północna 6, zgubił kwit Elektrowni na złożoną kaucję.

Na wypłatę otrzymać może każdy: materjały damskie, męskie, płaszcze damskie i garnitury (według miary), krepe de Chine, Swetry. — Warunki najdogodniejsze.
„GLOB"
Piotrkowska 79

DR. MED.
P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 1 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

DYPLOMOWANA FELCZERKA
Akuszerka-Masażystka
K. MICHAJŁOWA
Przyjmuje
Konfuzjusza 11-13

Szlachetnym trunkiem świątecznym
są wina firmy

Schröder & Schyler & Co.
BORDEAUX
egz. od r. 1739
Bogatę, blisko dwustuletnie doświadczenie naszego Domu daje najlepszą gwarancję za oryginalne i starannie pielęgnowane kreszencje.
Zakup wina to rzecz zaufania!
Prosimy porównać nietylko ceny i nazwy, lecz również gatunki pomiędzy sobą. :—:
— Przedstawicielstwo i skład konsygnacyjny: —
Bracia Ignatowicz, Piotrkowska 96, tel. 833.

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

CENA PRENUMERATY:

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	„ 3.70
Na prowincji	„ 4.70
Zagranica	„ 10.50
Odnoszenie do domu	„ 30

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem	40	groszy	za	wiersz	milimetr.	1	łam.	(strona	4	łamy)
W tekście	40	„	„	„	„	1	„	„	4	„
Za tekstem	30	„	„	„	„	1	„	„	4	„
Nekrologi	30	„	„	„	„	1	„	„	4	„
Komunikaty	30	„	„	„	„	1	„	„	4	„
Zwyczajne	8	„	„	„	„	1	„	„	10	łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

„Kurjer Łódzki" i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 6.90 miesięcznie.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.
Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski.

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z o. o.